

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 31.  
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.  
Tel. Administracji 73. —

Cena  
ograniczenia  
**20 gr.**

Dziś 12 stronic

# GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8496

Lwów, piątek 11 maja 1928

Rok XIX

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

## Mobilizacja armii japońskiej. Morderca Iżowskiej, podporucznik Załęski staje dziś przed sądem doraźnym.

Nicejską najdelikatniejszą oliwę do sałat poleca Firma „Zakopane” Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Sapieży 25

### „DNI ZDROWIA” W UZDROWISKACH POLSKICH.

Warszawa, 9 maja. (Tel. G. P.) Polski Zw. przeciwgruźliczy oraz komitet zwalczania raka postanowiły wspólnie zorganizować w r. b. na terenie uzdrowisk Busk, Ciechoćinek, Druskienniki, Gdynia, Otwock, Rabka i Truskawiec „Dni zdrowia celem propagandy walki z gruźlicą i rakiem”. Protektorat objęły pp. Prez. Mościcka i Marsz. Piłsudska.

### WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU.

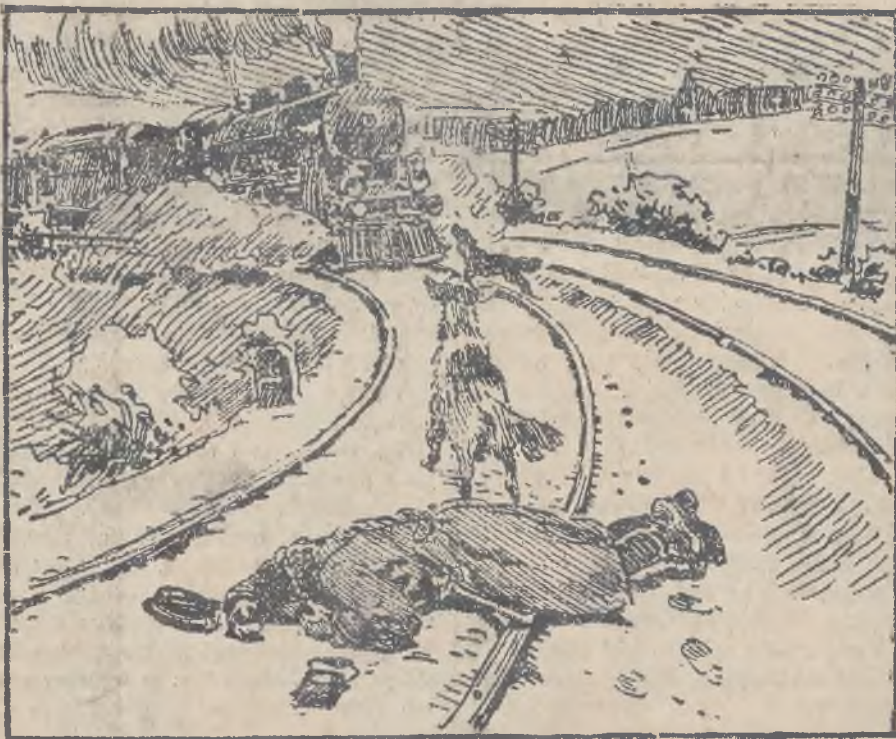
Warszawa, 9 maja. (Tel. G. P.) Dziś na stacji Skierniewice wykołcił się na zwrotnicy pociąg towarowy. Wykolejeniu uległ parowóz oraz część próżnych wagonów towarowych. Wypadku z ludźmi nie było.

### ANGLJA PRZYJMUJE AMERYK. PAKT ANTYWOJENNY.

Londyn, 9 maja. (Tel. G. P.) Agencja Reutersa donosi, iż w wyniku decyzji, powziętej przez gabinet brytyjski, Chamberlain oznajmić ma jutro w parlamencie, iż rząd przyjął w zasadzie projekt amerykańskiego paktu antywojennego.

### MGR. PACELLI KARDYNAŁEM.

Rzym, 9 maja. (Tel. G. P.) „Tribuna” donosi, że rozmowy prowadzone przez mgr. Pacelli z Papieżem dotyczyły trudności przy zawarciu konkordatu z Rzeszą. Mówią tu, że mgr. Pacelli zostanie mianowany kardynałem i że pertraktacje w sprawie konkordatu prowadzone będą przez mgr. Pizzardo, który wkrótce mianowany zostanie nuncjuszem w Berlinie w miejsce mgr. Pacelli.



### CUDOWNE OCALENIE BUDNIKA.

Budnik kolejowy, John Worrel, zajęty na linii Nowy Jork - Minneapolis stracił przytomność i padł na szyny. Mimo to nie został przejechany, a zawdzięcza to swoim dwóm psom, które uratowały mu życie. Mądre stworzenia, ujrawszy zbliżający się pociąg, pobiegły ku niemu i zachowywały się tak niezwykle, że maszynista zatrzymał lokomotywę. O cudownym ocaleniu budnika rozpisyują się szeroko pisma amerykańskie. Rycina nasza przedstawia właśnie ów dramatyczny moment, gdy biedny człowiek z powodu przemęczenia runął na szyny i uciech nie nie odzyskałby już nigdy przytomności, gdyby nie mądre jego pieski...

## Turecko-włoski pakt o nieagresji.

MA DO NIEGO PRZYSTĄPIĆ TAKŻE GRECJA.

Belgrad, 9 maja. (Tel. G. P.) „Vreme” donosi, że wdrożone swego czasu w Genewie rokowania między Turcją a Włochami o pakt nieagresji zostały sfinalizowane. Podpisanie układu odroczone aż do ukończenia rokowań turecko-greckich

albowiem Grecja chce również przystąpić do tego paktu, a tymczasem według ostatnich wiadomości rokowania grecko-tureckie napotykały na znaczne trudności.

### EX-KRÓL GRECKI W MADRYCIE.

Madryt, 9 maja. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył do Madrytu b. król grecki Jerzy, którego powitał na dworcu król Alfons, Primo de Rivera i szereg wyższych dostojników. B. król Jerzy podróżuje w ścisłym incognito i do Hiszpanii przybył w celach turystycznych.

### ROZSTRZELANIE KOMITADZICH.

Ateny, 9 maja. (Tel. G. P.) Według doniesień z Salonik, wczoraj rozstrzelani zostali komitadzi bułgarscy, którzy przygotowywali zamach dynamitowy w Salonikach.

### PRZYMUSOWE LĄDOWANIE PELLETIERA D'OISY.

Bukareszt, 9 maja. (Tel. G. P.) Pelletier d'Oisy, odbywający lot do Tokio, zmuszony był wylądować wczoraj w pobliżu Arad. Lądowanie nastąpiło wskutek złych warunków atmosferycznych. Dopiero dziś o godz. 6.40 rano udało się lotnikowi przybyć do Bukaresztu.

### NOBILE W PIĄTEK RUSZA DO BIEGUNA.

Berlin, 9 maja. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi, że gen. Nobile w piątek ma startować ze Spitzbergu do lotu nad biegunem północnym.

### SAMOLOT WYRZĄŁ O DRZEWO.

Budapeszt, 9 maja. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem samolot lecący z Przesz-burga do Budapesztu pod Pistyan w gęstych mgłach najechał całym impetem na olbrzymie stare drzewo i został rozbity. Pilot poniósł śmierć.

M. BAŁŁABAN, Lwów, Halicka 21.

Dzisiaj, Czwartek 10-go b. m. próbne gotowanie  
najzdrowszej Kawy Hag bez kofeiny.



# Nasz sojusznik rumuński.

**POWODY TRUDNOŚCI, Z KTÓREMI WALCZY OBECNIE KRÓLESTWO RUMUNJI. — O CO CHODZI PRZECIWNIKOM RZĄDU BRATIANU? — BRAK ZASADNICZEJ IDEI PAŃSTWOWEJ. — CZEGO ŻYCZYMY RUMUNJI.**

Lwów, 10. maja.

Groźne wrzenie, w ostatnich miesiącach chronicznie trapiące Rumunię, zwraca dziś ku temu krajowi oczy Europy. Wieści dziwne, wprost — jak ów „marsz chłopów” — niesamowicie brzmiące w XX wieku, przenikają za granicę pomimo niesłychanie bezwzględnej cenzury, a może właśnie dzięki niej urastają do rozmiarów niekiedy przesadnych. „Kraj na wulkanie” — oto w czem zamyka się dzisiejsza opinia o Rumunii.

Aby ocenić trudności, z jakimi walczyć musi to królestwo bez króla, należy przedewszystkiem wziąć pod uwagę charakter ludności. Wieki wytworzyły tam typ wybitnie mieszany; składają się nań resztki ludów, które przewodziły owej ziemi żywną i zapraszającą do osadnictwa, resztki Scytów, Pieczyngów, Hunów, Kumanów, Awarów, kolonistów rzymskich, Gotów, Daków, Gepidów, Bulgarów. Odnajdziemy w typie etnograficznym rumuńskim ślady wchłoniętych Słowian, rasy germańskiej, fińskiej, mongolskiej.

Częstokroć takie krzyżowanie ras daje wyniki korzystne. Wytwarza szereg silny i żywotny. W tym wypadku jednak z przyczyn, których nauka jeszcze wyjaśnić nie umie, dziejowy proces mieszania ras na terenie Rumunii przyniósł rezultat ujemny. **Powstał typ słaby.** Na tle dzisiejszych warunków życiowych wyraża się to w licznych niedomaganiach charakteru narodowego, którego analiza przekracza ramy tych uwag. Wystarczy wskazać na rzecz najistotniejszą: **brak silnego zmysłu państwowego.**

Wojna i jej zmienne koleje pogorszyły tylko ów stan rzeczy. Wojna wydana i prowadzona nie w imię poleźnego porywu, czy ofiarnej obrony, lecz w następstwie **ohłódnej kupiecko-politycznej kalkulacji**, nie mogła oczyścić ducha i przetopić go w żarze wielkich uniesień. Wygrana na innych frontach przyniosła zysk niewątpliwy. Dziś sami Rumuni zdają się dostrzegać, że zysk ten był jednak **zbyt wielki.** „Wielka Rumunia” traci zbyt dużo energii na brawienie przyznanych jej obszarów, na defenzywę, prowadzoną równocześnie ku wschodowi i zachodowi.

Z chwilą śmierci króla, który dzięki niezaprzeczanej indywidualności umiał utrzymać w karbach **rozpolitykowaną górę i fermentujące niziny**, rozpoczyna się okres najkrytyczniejszy. Władza, spoczywająca w rękach Rady regencyjnej, staje się **przedmiotem walki konkurencyjnej i kalkulacyjnych intryg.** Osoba b. następcy tronu, choć położenia nie upraszcza, nie jest jeszcze czynnikiem dominującym w tym kryzysie. Wszak ci, którzy występują dziś do otwartej akcji przeciw gabinetowi Bratianu, zastrzegają się, że nie walczą o prawa ks. Karola, ale o wolność, o usunięcie „złego rządu”, opartego o kamarylę, o **oczyszczenie atmosfery politycznej.**

Nie trzeba dodawać, że wśród potęgającego się rozstroju nie zasypiają sprawy komunisty. Ich rola nie ogranicza się do koncentrowania wojsk na granicy Besarabskiej. **Wpływy komunistyczne sięgają bardzo głęboko.** Wypróbowane metody anarchizacji społeczeństwa, czemu z takim wysiłkiem opiera się Polska, na gruncie rumuńskim przynoszą owoce realne.

I inaczej być nie może tam, gdzie niema wyrażonej tradycji narodowej i państwowej, gdzie rząd jest niepopularny, gdzie nie zdołał się wyłonić ani dość poważny antorytet, ani żaden ośrodek siły. Idea monarchiczna, która zasadniczo jest takim ośrodkiem koncentracji dla społeczeństwa, utraciła swój blask od chwili, gdy tron, o-pustoszały w sposób dla dynastji przykry i upokarzający, zajęła niewyraźna, w sobie rozdarta Rada regencyjna. Nie dostaje Rumunii tego, co Polsce dał Marsz. Piłsudski: **idei, ucieleśnionej w zorganizowanych kad-**

**rach obywateli.** Boć parodią jest rumuński faszyzm.

Te brak myśli przewodniej odbija się również w **polityce zagranicznej.** Ilustruje to pierwszy z brzegu przykład. Gdy z jednej strony cała racja stanu rumuńska przemawia za możliwie ścisłym, przez żadne zgrzyty niezakłóconym oparciem się o Polskę, z drugiej widzimy bezmyślne, niepotrzebne a jęczące **prześladowania szkolnictwa polskiego na Bukowinie**, lub wędrującą po naszych komisjach sejmowych krzywdę, jakiej doznali obywatele polscy w Besarabji.

## Interesujące przemówienie ks. Janusza Radziwiłła na posiedzeniu komisji prawniczej i konstytucyjnej.

**NIE CZAS NA WSKRZESZANIE KONFLIKTÓW Z RZĄDEM „DLA ZASADY”.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. maja. (ps.) Na posiedzeniu połączonych sejmowych komisji prawniczej i konstytucyjnej, rozwinęła się bardzo interesująca dyskusja. Sprawa, o którą chodzi, była kością niezgody między rządem a Sejmem ubiegłym, który uchylił dekret prasowy Prezydenta Rzpltej, a mimo to **dekret ten dalej obowiązywał i obowiązuje**, gdyż Min. sprawiedliwości stał na stanowisku, że **uchwała Sejmu nie wystarcza do zachylenia dekretu** i że do tego konieczna jest specjalna ustawa sejmowa. Uchwalono wniosek p. Liebermana, że **projekt noweli, jaki zgłosił socjaliści, jest zgodny z Konstytucją.** Wśród dyskutantów znalazł się również poseł **ks. Radziwiłł z Jedyńki**, którego przemówienia na komisji były debiutem parlamentarnym, pełnym sukcesu. Przemówienia tego wysłuchała komisja z wielkim zainteresowaniem. Ks. Radziwiłł powiedział m. i.: „Niektórzy panowie mówili o **momentach siły.** Jak na okranie widzieliśmy pulk. Wieniawę-Długoszowskiego, którego cień galonujący na koniu przeszedł przed nami. Ja mogę powołać się na **zupełnie inną siłę**, która w naszym obecnym Wysokim Zgromadzeniu będzie odgrywała rolę. To jest **siła tej licznej większości, która mniejszość przegłosuje.** To jest obiektywna prawda i słaba strona każdego parlamentarizmu. Mogłbym się powołać na klasyczne powiedzenie z parlamentu angielskiego: „**Macie panowie rację, ale głosować będę inaczej.**” I tutaj także nie jesteśmy wolni od tego pierwotnego grzechu każdego parlamentu.

W dyskusji podniesiono zarzut, że

**wprowadzono moment polityczny**, zwracam jednak uwagę, że moment polityczny tkwi przedewszystkiem we wniosku, nak którym dyskutujemy i jeszcze głębiej, bo to wszystko, co się w tej sali odbywa jest **epizodem pewnej walki, która trwa w Polsce nie od dwu lat, nie od zamachu majowego, lecz od samego początku istnienia naszego państwa, tj. walki między parlamentem a władzą wykonawczą.** Jest to walka między parlamentem a **Marsz. Piłsudskim.**

Rzeczowo, obiektywnie i państwowo biorąc wprowadzenie uchwały jest **szkodliwe**, jeśli się będzie tłumaczyło, że Sejm ma prawo zwykłą uchwałą zmniejszać postanowienia p. Prezydenta. Znajduje się w dziwnej sytuacji, że jako konserwatysta będę występował w obronie pewnej zasady demokratycznej.

Poseł Lieberman: Oby się to powtórzało częściej!

Ks. Radziwiłł: I to właśnie polemizując z panem. Oczywiście my się zupełnie nie znamy i mało się znamy. Patrzymy na siebie nie przenikając naszych wewnętrznych przekonań, tylko patrzymy się na pewne etykiety. Otóż ja wszedłem z etykietą w skórę żubra i zafunego reakcjonisty. Panowie mi dali humorystycznie, ale w bardzo wyraźny sposób zaraz na pierwszym posiedzeniu do zrozumienia, że wchodzę tutaj jako **rodzaj politycznego trupa na urlopie.**

P. Lieberman i p. Prager: Ja nie.

Ks. Radziwiłł: Tak się panowie na mnie patrzyli, a ja muszę powiedzieć, że z pewną obawą patrzyłem na p. posła Liebermana, którego wyobrażałem sobie jako tego Samsona z rozwianym włosiem,

Sprzecznosci takie są szkodliwe, są **zjawiskiem absurdalnym z punktu widzenia polityki rozumnej.**

Przy tem jednak wszystkiem niczego bardziej sobie nie życzymy, jak **wyprowadzenia państwowej nawy Rumunii na czyste, spokojne wody.** I nie bardziej nie niepokoi nas, jak dojrzewające do katastrofy wypadki obecne. Bo można Rumunów lubić lub nie lubić, można cenić wysoko tych „spadkobierców Rzymian” i „Francuzów Wschodu”, lub widzieć u nich poważnie wady, ale zaprzeczyć jednego nie można: że **z chwilą katastrofy u naszych południowo-wschodnich rubieży stan równowagi w tej części Europy zostałby gwałtownie zachwiany.** I burza z wolą naszą czy wbrew woli wstrząsnęłaby również tem, co do- byliśmy kosztem najcięższych ofiar — pokojową pracą Polski.

z niezmierną siłą wstrząsającego kolumny, na których spoczywa cały gmach naszego dzisiejszego ustroju i prawodawstwa. Wstrząsa tak mocno, że ten cały gmach się na nas wali i grzebie przede-wszystkiem mnie pod swymi gruzami. (Wesołość.) A dopiero na tych gruzach buduje się coś nowego. Jestem niezmiernie uspokojony. Miałem przyjemne widowisko, że p. Lieberman zasiada sobie spokojnie przy zielonym stoliku i zaczyna bronić bardzo wymownie już jako **prawnik i jako mecenas praw burżuazyjnych**, tych samych, o których myślałem, że będzie je zwalczał. Otóż to mnie uspokaja i nie tracę nadziei, że na tym terenie się z p. Liebermanem zaprzyjaźnimy, a może się on przekona, że moja skóra nie jest tak bardzo niebezpieczna, jak już dzisiaj się przekonuje, że porównanie z Pisma Świętego o wilkach i owce skórze niema żadnego zastosowania do p. Liebermana, owszem da się odwrócić.

P. Kiernik apelował do nas jako blisko stojących rządu, abyśmy wpływali na rząd, by ten zatargów takich unikał. W odpowiedzi mogę się powołać na **słowa p. Premiera Marsz. Piłsudskiego** w chwili otwarcia Sejmu, że **pragnie wspól pracy i że do żadnego konfliktu rząd nie dąży.** Obecnie w Polsce ani na świecie nie żyjemy w czasach takich, ażeby wywołanie niepotrzebnych konfliktów między władzą ustawodawczą a wykonawczą były z punktu widzenia polityki międzynarodowej i polityki gospodarczej **pożądane.** Bodajhym się mylił, ale przychodzi okres bardzo ważnych trudności międzynarodowych gospodarczych, być może i politycznych i sądzę, że panowie u wierzą w szczerą moich przekonań, jeżeli na tej komisji pozwolę sobie także i pod tym względem pewien ostrzegawczy głos podnieść.

Poseł Kiernik (Piast) zgłosił wniosek: Nie kwestjonując prawa Sejmu do uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzpltej, komisja oświadcza się ze względu na utrzymanie pewności i ciągłości pracy, za uchyleniem i zmianami rozporządzeń na drodze ustawodawczej.

Kinoteatr	Film jaki go nie wzięliano!
<b>PALACE</b>	<b>Czerwony Bies</b>
Legionów 3.	S'perszanie- „Uty” i G'f'f'f' szonul

**P. Gołuchowski nie jest kandydatem na wojewodę lwowskiego.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. maja. (ps.) Kandydatura posła hr. Gołuchowskiego na wojewodę lwowskiego — o czem ostatnio lansowane były pogłoski w prasie — **jest już w tej chwili nieaktualna.**

Kto będzie następcą p. Wojewody Berkowskiego, jest niewiadome, tam bar-dziej, że chwilowo sprawa ta **nie jest w rządzie rozpatrywana.**

**Daj grosz na cele T.S.L.**



# Mobilizacja armji japońskiej.

## Wysyłka nowej dywizji japońskiej do Chin.

Tokio, 9. maja. (Tel. G. P.) Reuter donosi, że wojska japońskie podejmą ochronę linii kolejowych, lecz kontrola tych linii spoczywać będzie nadal w rękach Chińczyków. Gdy tylko niebezpieczeństwo minie, oddziały japońskie zostaną wycofane. Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby wojska japońskie wkroczyły do Tsi Nan Fu celem powstrzymania marszu wojsk południowych na północ. Rokowania o uregulowanie zatargu chińsko-japońskiego zostaną podjęte w Nankinie. Ministerstwo marynarki postanowiło wysłać do Szanghaju dwa krążowniki.

Tokio 9. maja. (Tel. G. P.) Spodziewają się tu, że będzie wydany rozkaz mobilizacji armji japońskiej. Mikado pozwolił na wysyłkę dywizji wojsk do Chin. Wynęsi ona wraz z oddziałami telegraficznymi kolejowymi i lotniczymi 15.000 żołnierzy.

Londyn, 9. maja. (Tel. G. P.) Wojska japońskie zdołały obsadzić wczoraj na szerokości 5 mil linję kolejową Tsi Nan Fu—Tsing Tao. Korzystając z tego, 70 cudzoziemców opuściło miasto. Na terenie koncesji japońskiej pozostali jedynie Japończycy.

Londyn, 9. maja. (Tel. G. P.) Z Szanghaju donoszą, że pułczenie w Chinach znacznie się zaostriży wskutek obsadzenia linii Czing-Tan przez Japończyków. Z Tokio donoszą, że rząd japoński zmobilizował ostatnio 50 tys. ludzi.

Tokio, 9. maja. (Tel. G. P.) Pięć kompanji piechoty otrzymało polecenie natychmiastowego udania się do Tien Tsinu. Siedm kontrtorpedowców

odpłynęło wczoraj wieczorem do Kantonu, Amoy i Fu Czeu, zaś cztery inne skierowane zostaną niebawem do Chin połudn. Ogólnie wyrażają tu obawę, aby napięcie stosunków chińsko-japońskich nie uległo jeszcze dalszemu pogorszeniu. Panuje nadzieja, że wojska japońskie zostaną wycofane, gdy tylko będzie to możliwe.

N. Jork, 9. maja. (Tel. G. P.) Ambasador japoński w Waszyngtonie Madsu-deira zjawił się wczoraj późnym wieczorem u Kelloga i zawiadomił go, że rząd japoński poczynił zarządzenia wojskowe w Szantungu jedynie w celu ochrony życia i mienia Japończyków oraz cudzoziemców i że będzie się ściśle trzymał traktatu waszyngtońskiego z r. 1922.

## ŻADNYCH ZMIAN W RZĄDZIE NIE BĘDZIE.

Warszawa, 9. maja. (Tel. G. P.) Prasa warszawska nie przestaje się w dalszym ciągu zajmować wynikami wczorajszej konferencji ministerjalnej na Zamku. Z przebiegu narad wynika, że żadnych zmian w łonie gabinetu nie będzie i że Szef Rządu w czasie jego wyjazdu zastępować będzie we wszystkich sprawach, za wyjątkiem spraw wojskowych, zagranicznych i współpracy rządu z parlamentem p. Wicepremier Bartel.

# Ks. Karol zabiega o pozwolenie na pobyt w Anglii.

WEDLE INNYCH WERSJI STARA SIĘ ON O WYJAZD DO AMERYKI.

Londyn, 9. maja. (Tel. G. P.) Księżę Karol rumuński zamierza wystosować do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych pismo, w którym zobowiązuje się zaniechać wszelkiej działalności politycznej o ile cofnięty zostanie nakaz wyjazdu. Księżę Karol zaprzecza stanowczo jakoby miał zamiar brać udział w jakimś spżysiężeniu przeciwko obecnemu rządowi rumuńskiemu. Chce jeszcze kilka tygodni zabawić w Anglii, tak długo, dopóki nie weźmie go jego ojczyzna. „Daily Chronicle” donosi, że Karola wezwano, aby do piątku wieczorem opuścił Anglię. „Chicago Tribune”

twierdzi, że księżę Karol zamierza udać się do Ameryki i że już wniósł podanie o prawo wyjazdu.

## WYPIERAJĄ SIĘ GO.

Bukareszt, 9. maja. (Tel. G. P.) W kołach politycznych panuje przykre zdziwienie w związku z ostatnimi poczynaniami ks. Karola. Koła te uważają, że księżę Karol padł raz jeszcze ofiarą swego awanturniczego otoczenia, które go kompromituje. Żadne stronnictwo nie myśli o popieraniu skompromitowanej sprawy księcia.

Praga, 9. maja. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że kongres w Alba Julia

był całkowicie obcy przedsięwzięciu księcia. Nar. stronnictwo chłopskie zastrzega się, że niema nic wspólnego z ks. Karolem.

Londyn, 9. maja. (Tel. G. P.) Lord Rothermere miał oświadczyć, że niema nic wspólnego ani z awanturniczymi planami ks. Karola, ani z jego manifestem, który chciano wydrukować w zakładach „Daily Mail”.

## ARESztOWANIE 2 DZIENNIKARZY.

Bukareszt, 9. maja. (Tel. G. P.) Rząd zarządził aresztowanie 2 dziennikarzy, którzy w związku z kongresem w Alba Julia rozpowszechniali kłamliwe wieści o marszu 3 kolumn chłopskich na Bukareszt, oraz pogłoski, jakoby szeregi osób poniosło śmierć, lub zostało rannych.

## KONCENTRACJA WOJSK NAD GRANICĄ RUMUNJI?

Berlin, 9. maja. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje korespondent Agencji wschodniej krąży tu niesprawdzone dotychczas pogłoski, że Sowjety skoncentrowały na granicy Besarabji 4 dywizje wojsk.

## POLSKA POMOC DLA OFIAR KATASTROFY W BULGARJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 9. maja. (ps) Polski komitet pomocy ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarji na skutek telegramu dra Wroczyńskiego postanowił zakupić za 10 tys. zł. szczepionkę surowicy i przesłać ją do Bułgarji, gdzie zostanie uruchomione ponadto specjalne laboratorium bakteriologiczne.

## ARESztOWANIE ZA NADUŻYCIA CELNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 9. maja. (ps) Przed kilkoma dniami doniesiono o zawieszeniu przez nadzw. komisję do zwalczania nadużyć 9 urzędników i funkcjonariuszy celnych i kolejowych w urzędzie celnym Warszawa - Gdańsk. Delegat komisji ppłk. Nowosielski zawiesił areszt śledczy nad Aleks. Kesićkim, Aleks. Szajkowski, Antonim Fudakowskim, Bron. Barankiewiczem.

## BRAUN PRZEZ POLSKĘ UCIEKŁ DO MOSKWY.

Berlin, 9. maja. (Tel. G. P.) „Tagl. Rundschau” podaje pogłoskę, że Otto Braun, uwolniony w kwietniu br. w sensacyjny sposób z więzienia w Moabie, przybył obecnie do Moskwy. Braun miał ukrywać się przez 14 dni w Berlinie, a następnie uciec przez Czechosłowację i Polskę do Moskwy.

## RADA MIN. ZAJMIE SIĘ USTAWĄ AMNESTYJNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. maja. (ps) Sejmowa komisja prawnicza zainicjowała się wnioskami PPS i Ukraińców o amnestję dla przestępców politycznych. Wicemin. Car zakomunikował, że Min. sprawiedliwości wypracowało już projekt ustawy amnestyjnej, która znajdzie się na najbliższym posiedzeniu Rady Min. Wobec tego komisja postanowiła odroczyć tę kwestję do czasu załatwienia jej przez Radę Min. Następne posiedzenie Rady Min. odbędzie się w piątek.

## MARSZ. PIŁSUDSKI WYPOCZNIE W RABCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. maja. (ps) Wedle obiegających pogłosek Marsz. Piłsudski ma w bież. tygodniu jeszcze udać się do Sulejówki, skąd następnie za poradą lekarzy wyjeżdża do Rabki w Małopolsce, gdzie ma spędzić swój wypoczynek po chorobie.

## POSEŁ MALINOWSKI SKARŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. maja. (ps) Poseł Malinowski, któremu zarzuciła p. Belcikowska współpracę z ofensywą policji, postanowił sprawę skierować do sądu o oszczerstwo. W liście do redakcji „Robotnika” zaznacza on, że z p. Belcikowską w momencie, gdy się dowiedział — że współpracuje ona w defenzywie, zerwał wszelki kontakt w r. 1920.

**Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.**

# Ostatnie dni sprzedaży LOSÓW I-ej KLASY

Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

w największym i najszcześliwszym Kantorze

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

GŁÓWNA WYGRANA 700.000 złotych!

Ponadto wygrane:

po Zł. 400.000, 300.000, 100.000, 80.000, 75.000, 70.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i t. d. i t. d.

Ogólna suma wygranych ok. 24 milionów złotych.

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!

Loterja Państwowa przynosi tysiącom ludzi rokrocznie bogactwo i dobrobyt.

Zamówce jeszcze dziś, albowiem zapas losów na wyczerpaniu. Na zamówienia wysyłamy natychmiast oryginalne losy, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należności.

**Ciągnięcie już 19. i 21. maja b. r.**

Ceny losów: 1/4 losu zł 10.—; 1/2 losu zł 20.—; 1/1 los zł 40 —

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesłać nam w liście.

**KARTA ZAMÓWIEŃ.** Po.  
Do „NADZIEJI”, Lwów, Sykstuska L. 6.  
Niniejszem zamawiam do I. klasy Państw. Loterii Klasowej

..... losów całych po zł. 40.—,  
..... losów połówek „ zł. 20.—,  
..... losów ćwiartek „ zł. 10.—.

Należność Zł. .... uszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę do losów dołączonym.

Imię i nazwisko .....  
Dokładny adres .....



# Głosy z daleka i z bliska.

POKŁOSIE JUBILEUSZOWE HENRYKA ZBIERZCHOWSKIEGO.

Lwów, 10. maja.

Znakomity pisarz Kornel Makuszyński pisze w „Warszawiance”: Dnia 5. maja przedstawieniem uroczystym w Teatrze i bankietem uczcił Lwów pisarza, który z całej przedwojennej wspaniałej gromadki literackiej, niemal jedyny dochował wierności uwielbianemu swojemu miastu i przeżywszy w nim dole i niedole, pracuje w nim dalej pięknie i pożytecznie. Jest to poeta Henryk Zbierzchowski. Niedawno z okazji wystawienia jego ślicznej bajki pt. „Orleń” w Teatrze Letnim oddaliśmy należyty hołd temu pisarzowi o bujnym talencie, który przez lat trzydzieści piórem złocił swoje nazwisko, dziś we Lwowie otoczone nie tylko szacunkiem, lecz zarówno wielką miłością. Zbierzchowski jest jedną z najpopularniejszych postaci Lwowa i każdy tam wie, że ten skromniutki człowiek jest to poeta, całym sercem i duszą związany ze swoim miastem i każdy wie, że w tej figurze cygana, który poza poezją świata nie widzi, mieszka dusza jasna, dobra i pełna młodzieńczego entuzjazmu. Niebylejaki poeta jest też nie bylejakim muzykiem, bo popularnym jest i też w tej dziedzinie. Chleb codzienny wyrabia w urzędzie podatkowym, a wino we własnej, bowiem poetyckiej tworzy winnicy. Za tą promienistą miłością dla swojego miasta, któremu ofiarował całą swoją twórczość, uczuć go we Lwowie tak serdecznie, jak to tam tylko umieją. Jeżeli zaś obok uścisków i wiwatów ofiarują mu w dzień jubileuszu i nagrodę literacką Lwowa, będzie to sprawiedliwy czyn i piękny.

Lwowska prasa ukraińska, zwykle tak wstrzemięźliwa w osądzie wypadków z kulturalnego życia polskiego Lwowa, z okazji jubileuszu poświęca Henrykowi Zbierzchowskiemu obszernie i w ciepłym tonie utrzymane artykuły.

## BILETY OKRĘGOWE NA KOLEJACH POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. maja. (ps.) Z dniem 1. czerwca wprowadzone zostaną w Polsce na kolejach bilety okręgowe. Upoważniają one do przejazdu III kl. z wszystkich miejsc pocłagami osobowymi i pociągami w obrębie jednej lub 2 dyrekcyj kolejowych na całym obszarze Polski. Bilet okręgowy na jedną dyrekcję kosztować będzie 140 zł., na dwie 170 zł., na całą Polskę 250 zł. Bilety te są miesięczne, półroczne i roczne. Bilety ulgowe t. zw. świadczenia wydawane zazwyczaj tam i z powrotem dla wyjeżdżających na wypoczynek świąteczny w okolicy podmiejskie na razie wprowadzone nie będą.

## SKAZANIE KAPITANA ZA ZASTRZELENIE 2 LUDZI.

Warszawa, 8. maja. (Tel. G. P.) Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę kap. Tadeusza Petrulewicza, który trzy lata temu, jadąc w nocy wozem z Węgrowska do Sokołowa wystrzelił z karabinu zabił dwóch Żydów, reagując na rzekomą obragę przez nich żołnierza. Sąd wojskowy skazał kap. Petrulewicza na 15 miesięcy twierdzy. W motywach sąd powołał się na świetną bojową przeszłość kap. Petrulewicza, oraz na to, że działał on w obronie honoru munduru.

kuły. Uderzając głębokim ujęciem i literacką kulturą sylwetki jubilata pióra dra Rudnickiego w „Dile” i „Hołuba” w „Nowym Czasie”.

Gała prasa czechosłowacka ze „Słowskim Vychodem” na czele, przypo-

minając niedawny pobyt Zbierzchowskiego w Koszycach poświęca pocie lwowskiemu słowa ciepłe i serdeczne, zapowiadając w najbliższej przyszłości wyjście jego powieści „Stepowa panienka” w języku słowackim.

## Komisja budżetowa omawia resort Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

DEBATA NAD BUDŻETEM WOJSKOWYM W PIĄTEK.  
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (Tel. G. P.) Podczas debaty nad budżetem świątym p. Kornecki (Klub Nar.) na wychowanie fizyczne. Mówca wnosi o skreślenie 8 milionów (10) jest przeciwny zmniejszeniu etatów w Kuratorjach.

P. Langer wnosi o zmniejszenie funduszu na wychowanie fizyczne o 5 milionów, z tem, aby suma ta przeznaczona była na budowę szkół powszechnych i żąda zwiększenia pozycji na szkoły zawodowe o 500.000 oraz wyasygnowania 100.000 zł. na zapoczątkowanie budowy Politechniki w Łodzi.

P. Pruchnik (PPS) wnosi, aby taksa administracyjna w szkołach była skreślona oraz wstawić jeden milion na szkoły zawodowe.

Głosowanie nad budżetem oświaty w piątek rano.

Warszawa, 9. maja. (ps) W wyniku konferencji Marsz. Daszyńskiego z prezesem komisji budżet. ustalono, że budżet Min. spraw wojsk będzie rozpatrywany we czwartek lub w piątek. Dziś komisja po ukończeniu dyskusji

nad budżetem Min. oświaty rozpoczęła obrady nad budżetem Min. spraw wew. P. min. gen. Składkowski jest obecny na komisji, do tej chwili jednak głosu nie zabierał. Prawdopodobnie odpowie wszystkim dyskutantom pod koniec komisji.

## INCYDENT Z P. PRAGEREM.

Warszawa, 9. maja. (ps) Na nocnym posiedzeniu komisji budżetowej doszło do incydentu, z powodu którego obrady zostały przerwane. Gdy p. Prager (PPS) poruszył sprawę nadwyżek połączonych w wyborach, przewodniczący komisji zwrócił mu uwagę, że na porządku dziennym znajduje się co innego mianowicie budżet Min. spr. wewn. i będzie zmuszony — o ile mówca nie zastosuje się do tego — przerwać obrady komisji. P. Prager przemawiał dalej na swój temat, za co został wezwany do porządku. Wreszcie p. Byrka odebrał p. Pragerowi głos. Nad tem wywiązała się krótka dyskusja formalna, poczem posiedzenie komisji zostało przerwane. Poseł Byrka jutro rano odbędzie konferencję z Marsz. Sejmu Daszyńskim.

## Skandaliczne znieważenie polskich sportowców w Gdańsku.

Z TAKIMI „SPORTSMENAMI” NALEŻY ZERWAĆ STOSUNKI.

Gdańsk, 9. maja. (Tel. G. P.) „Gazeta gdańska” donosi, że podczas meczu odbytego pomiędzy polskim klubem „Gedania” i niemieckim „klubem Nowego Portu” pięciu polskich graczy zostało poważnie pokaleczonych przez Niemców. „Bezstronny” sędzia — jak stwierdza pismo — nie zwrócił na fakt ten uwagi

i dopuścił przez tego do znieważenia barw polskich przez niemieckich graczy. Wreszcie jeden z footballistów niemieckich pobił 14-letniego chłopca Polaka. Społeczeństwo polskie w Gdańsku jest w najwyższym stopniu oburzone zachowaniem się sędziego i sportsmenów niemieckich.

## Rozjuszony konduktor Ukraińec Sanczyn

SZCZYPCAMI OD BILETÓW ZŁAMAŁ SZCZĘKĘ „LACHOWI”.

Lwów, 10. maja.

(—) W połowie grudnia 1925 r. konduktor kolejowy Michał Sawczyn przyszedł do lampiarni na dworcu głównym i ni stąd, ni zowąd zaczął łżyć Polaków, wygłaszając szereg zdań w tym sensie, że należy zrobić wreszcie porządek i wszystkich Polaków wymordować. Rozhównany tym zrazu cierpliwie przysłuchiwał się lampiarz Władysław Peleczar. Kiedy jednak przybrały one już formę nie do zniesienia, począł go mitygować. Sawczyn uderzył wówczas Peleczara w twarz i szczypcami, służącymi do dziurawienia biletów złamał mu kość szczękową tak, że Peleczar przez długi czas pozostawał w leżeniu szpitalnym.

Wczoraj Sawczyn za powyższy czyn odpowiadał przed sędzią Łyczkow-

skim, który po przesłuchaniu świadków zasądził go na cztery tygodnie aresztu z zawieszeniem kary. Przeciwnie temu wyrokowi prokurator zgłosił odwołanie.

## Na marginesie.

CYNIZM CZY BEZWSTYD?

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (os) Zarówno wśród sfer oficjalnych Warszawy, jak też i w szerokich kołach politycznych wywołało niezwykle zdziwienie przyspieszenie odjazdu i wogóle tempa podróży przez króla Amanullaha. Władca Afganistanu — jak donoszą z Moskwy — także swój pobyt w czerwonym

państwie znacznie skrócił. — Dopiero jednak teraz na podstawie nadanych do Warszawy ostatnich numerów pism afgańskich, cała sprawa powyższa stanęła w jasnym świetle. Oto wielkorządca Kabulu, zarządzający tem miastem z ramienia królewskiego, rozuchwalony nieobecnością władcy, pozwolił sobie na nadużycie swej władzy w stosunku do jednego z wysokich urzędników sobie podległych. Mianowicie mimo, że urzędnik ów odznaczał się gorliwością w spełnianiu obowiązków i był kochany i szanowany przez ludność, wielkorządca Kabulu, prawowierne Szyta, nie mógł wybaczyć podwładnemu, że swem pochodzeniem i skłonnościami tkwił w pokoleniu Sunnitów wrogiem od wielków Szytów. Korzystając z wycieczki króla do Europy, zastrął tak życie nieszczęsnemu podwładnemu, że ten, po bezprawnym usunięciu — rozchorował się ciężko i umarł.

Pogrzeb ofiary prześladowań szyickiego dygnitarza zgromadził tysiączne rzesze z pośród ludności Kabulu, które w ten sposób pragnęły zademonstrować przeciw wprowadzaniu w życie publiczne tego rodzaju metod szyickich. Jakież było jednak zdziwienie i oburzenie tłumów, gdy zoczył wśród uczestników żałobnego obrzędu także moralnego sprawcę śmierci nieboszczyka — wielkorządcę Kabulu wraz z jego sztabem. Oburzenie to przejawiało się w nieprzyjemnym pomruku i nie wiele brakowało, by jedna z gorętszych Afganek nawet rękoczynem (przy pomocy parasolki) nie zamianstowała swych uczuć. Ostatecznie przecież rozfalowany tłum licząc się z powagą obrzędu żałobnego, uspokoił się, oburzenie jednak na dostojnika, nadużywającego władzy, trwa w Kabulu dalej.

Otóż — jak twierdzą poinformowane czynniki — król Amanullah dowiedziawszy się o tym smutnym objawie „ducha Wschodu” z depeesz, wręczonych mu sprawnie przez pocztę polską — o czym już w swoim czasie donosiliśmy — zdecydował się skrócić podróż i powrócić do kraju, aby dalej pracować nad wypłaceniem nadużyć, nieoszczędnych z sobą zawsze zachwianie i obniżenie powagi władzy. — Dzienniki afgańskie wiadomość o owym nietakcie wielkorządcy Kabulu, który tak złą przysługę oddał swemu władcy, podają pod charakterystycznym nagłówkiem: „Cynizm czy bezwstyd?”

## Z dziedziny wynalazów.

Nowy Jork, w maju.

(H.) Dwaj Amerykanie dr. Renticier i dr. Moren wynaleźli nowy sposób fabrykowania drucików i nitów do lamp żarowych z metalu toru.

Mimo ogromnych zalet toru jako materiału do oświetlenia elektrycznego, nie umiano dotąd

ciągnąć go w druty, jedynie pokrywano cienutką warstwą toru druciki wolframowe, które cieszyły się wielkim powodzeniem i które z powodu ich wielkiej zdolności elektro-emisyjnej, stosowano do budowy trójelektronów.

Nowa metoda wyrabiania torowych pręcików żarowych przyczyniła się niewątpliwie do udoskonalenia konstrukcji lamp, a zarazem nadała im większą wytrzymałość.



# Jak nagłe bankructwo p. Laszczowera kosztowało firmę Vorzeig i Goldstein 8 tys. dolarów.

FIRMA ZAŻĄDAŁA REKOMPENSATY OD SKARBU PAŃSTWA.

Lwów, 10. maja.

(—) Z początkiem roku 1924 p. Laszczowera, właściciel hurtowni kolonialnej przy ul. Kaźmierzowskiej, zamówił w firmie „Vorzeig i Goldstein” w Warszawie duże partie towarów kolonialnych. Towary te przybyły w dwu wagonach w lutym i marcu tego samego roku jako zawinkulowane i miały być wykupione przez Laszczowera w Banku dla handlu i przemysłu. Dopiero po zapłaceniu należności i uzyskaniu wódników mógł Laszczowera towary podjąć z magazynów kolejowych.

Tymczasem p. Laszczowera utrzymując dobre stosunki z ówczesnym magazynierem kolejowym Dudrykiem, uzyskiwał od niego towar, legitymując się jedynie fakturą oraz kluczami od wagonów, które wraz z fakturą otrzymać od firmy „Vorzeig i Goldstein”. Tymczasem już w kwietniu tegoż roku wybuchła bomba. Oto Laszczowera nagłe zbankrutował, a firma „Vorzeig i Goldstein” poniosła szkodę na 8 tys. dolarów, gdyż Laszczowera wybrał cały towar, a grosza nie zapłacił. Wobec tego poszkodowana firma wniosła przeciwko niemu skargę o oszustwo, ponadto pozwała skarb państwa o odszkodowanie 8 tys. dolarów, powołując się na to, że magazynier Dudryk wbrew przepisom wydał Laszczowierowi towar będący ich własnością. W procesie tym cywilnym nastąpiła przerwa aż do wyroku w procesie karnym.

Rozprawa przeciwko Laszczowierowi o oszustwo była już sześciokrotnie odroczana. Laszczowera broni się tem, że we Lwowie w owym czasie istniał taki zwyczaj, że kupcy otrzymywali towar za okazaniem faktury i kluczów i że o tym procederze poszkodowana firma dobrze wiedziała. Ponadto Laszczowera zeznał, że Goldstein doradzał mu, żeby sam wyjechał do Ameryki, a on ze skarb państwa wyprosił pieniądze.

Wczoraj odbyła się ponowna rozprawa, która dzisiaj zakończy się już wyrokiem. Przesłuchany Goldstein zeznał, że o tym procederze we Lwowie nie wiedział i że cała ta afera go zaskoczyła. Po przesłuchaniu szeregu świadków rozprawę przerwano. Dziś będzie ogłoszony wyrok.

Trybunałowi przewodniczy radca Zawiśłowski, osk. prok. Nowacki, oskarżonego broni adw. dr. Heilpern.

## Morderca Iżowskiej, podpor. Załęski staje dziś przed sądem doraźnym.

Lwów, 10. maja.

(—) Czytelnikom naszym żywo tkwi w pamięci ponura tragedia, która rozegrała się przed dwoma tygodniami nad ranem u wylotu ul. Piekarskiej i Sakramentek, a której ofiarą padła dwudziestokilkuletnia krawczyni Józefa Iżowska, zarębana szablą na śmierć przez swego narzeczonego podpor. Antoniego Załęskiego. Do dnia dzisiejszego istotne motywy tej ponurej zbrodni nie zostały wyjaśnione.

Śledztwo prowadzone w sądzie wojskowym przeciwko podpor. Załęskiemu zostało zakończone i w dniu dzisiejszym podpor. Załęski stanie przed wojskowym sądem doraźnym, który rozpoczyna się o godz. 9 rano w sali sądu wojskowego przy ul. Zamarstynowskiej. Sądowi przewodniczyć będzie podpułk. Prorok. Oskarżonego podpor. Załęskiego bronić obędzie obrońca z urzędu. Rozprawa zapowiada się niezwykle sensacyjnie, gdyż jest nadzieja, że wyjaśnią ona prawdziwe przyczyny i tło niepojętej zbrodni.

## Oszukańczy kawał przez telefon

PANOWIE PADERNACHT I OCHSENHORN METODĄ OSŁAWIONEGO TEICHMANNA WYŁUDZILI 320 ZŁ.

Lwów, 10. maja.

(—) Dnia 2. kwietnia br. do restauracji Rottera zadzwoniono z miasta i poproszono do telefonu p. Feige Hochberg, zam. w tej samej rzeczywistości. Gdy zamiast niej przysłała jej córka, Lola, telefonujący powiedział: „Tu mówi twój brat Josel, ja ci przysłałem mego spółnika Zimmermanna, to daj mu 320 zł, bo musimy mieć koniecznie do interesu”. Hochbergzanka istotnie ma brata Josla, który z jakimś Zimmermannem ma sklep przy ul. Zamarstynowskiej. Uważała więc za swój obowiązek spełnić życzenie brata. Niebawem zgłosił się jakiś osobnik, któremu Hochbergowie wręczyli 320 złotych. O bezczelności owego oszusta

świadczy fakt, że po otrzymaniu pieniędzy oświadczył, że brakuje 5 zł. i dopiero po ponownym przeliczeniu, zabrał pieniądze i wyszedł.

Dopiero w trzy dni później autentyczny Josel Hochberg dowiedział się o wypłaceniu 320 zł. Wiadomość ta spadła na Josla jak grom, albowiem wcale nie telefonował i nikogo nie wysyłał. Uwiadomiono policję, która o szwindel ten oskarżyła Mozesa Padernachta i Salomona Ochsenhorna, którzy z nr. 2893 telefonowali do restauracji Rottera.

Wczoraj obaj stanęli przed sędzią Szulislawskim, jednak celem sprawdzenia jeszcze kilku okoliczności, rozprawa została odroczone.

## Nieproszeni goście kleparowscy na weselu

GOSPODARZ ZNAJĄC KOLEGÓW, NIE ZAPROSIL ICH NA BIBE, NATO MIAST WEZWAŁ POLICJĘ. — ST. POSTERUNKOWY W OBRONIE WŁASNEJ POSTRZELIL DWU BATNARÓW. — MIESIĄC WIEZIENIA ZA TARGNIĘCIE SIĘ NA WŁADZE.

Lwów, 10. maja.

(—) W drugi dzień świąt Wielkanocnych niejaki Kamiński, zam. przy ul. Kleparowskiej, sprawiał wesele. Miał on szerokie znajomości w światku awanturników, to też słusznie obawiał się, że goście z jego „milieu”, których na wesele nie zaprosił, zaproszą się sami i zrobią mu awanturę. Wobec tego zwrócił się do policji z prośbą o asystencję. Istotnie przybył dnia tego st. post. Łabucki z II komisariatu.

Zgodnie z przeczuciem Kamińskiego, pod wieczór naraz pod oknami jego

mieszkania, skąd wydobywały się dźwięki orkiestry, zjawili się około szesnastu osobników, większość już pod dobrą datą i poczęli się dobijać, usiłując wejść na wesele. St. post. Łabucki wyszedł na ulicę i poczęł ich mitygować. Między przybyszami znajdowali się dobrze policji znani i wielokrotnie już karani Adolf Weiser i N. Engel. Taktowne słowa Łabuckiego podziały na nich tak, że porwali się na niego. Weiser złapał go wpół, poczęł szarpać na nim płaszcz, w czym Engel mu pomagał. Oczywiście i reszta awanturni-

**Najmodniejsze**  
**Płaszcze „Trenchcoat”**  
oryg. Angielskie  
dla Pań i Panów

**Kapelusze**  
**Koszule**  
**Krawaty**  
**Buciki**

po cenach znacznie niższych  
poleca

**AMERICAN HOUSE**

Lwów, Kopernika 5.

Tel. 44-78.

ków zajęła groźną postawę tak, iż Łabucki widząc się w niebezpieczeństwie, dobył rewolweru i dwukrotnie strzelił, raniąc Weisera i Engla w nogi.

Weisera i Engla aresztowano. Po wyleczeniu się z ran Weiser wczoraj stanął przed sędzią Świerczyńskim, który zasądził go na jeden miesiąc więzienia. Przeciwko niskiemu wymiarowi kary prokurator zgłosił odwołanie.

## Utopił się w stawie Kiselki

Lwów, 10. maja.

(—) Wczoraj zawiadomiono I. brygadę wydziału śledczego, że w stawie Kiselki przy ul. Kapielnej 6, znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny. Po przybyciu na miejsce istotnie zastano już wyciągnięte na brzeg zwłoki mężczyzny około lat 80. Denat ubrany był w czarną marynarkę i spodnie w paski, na głowie miał kaszkiet. Dokumentów przy nim nie znaleziono. Ze śladów w piasku i glinie na brzegu stawu, oraz pozostawionej na brzegu łaski wynika, że popełnił on samobójstwo. Po przybyciu na miejsce lekarza dzielnicowego, który stwierdził również śmierć przez samobójstwo, zwłoki zabrano do instytutu medycyny sądowej.

## Schubert w pamiętniku.

Wiedeń, w kwietniu.

(H) Cały świat muzyczny świecił będzie w najbliższym czasie bardzo uroczysto.

rocznicę genialnego muzyka, Schuberta. Z tej okazji w pismach niemieckich krąży wiele wiadomości o pamiętnikach, pozostawionych po tym księżu tonów.

Jedną z tych wiadomości zasługuje na szczególną uwagę. Oto niejaka pani Anna Friedek posiada

pamiętnik swej babki.

taki typowy sentymentalny pamiętnik z czasów romantyzmu, pełen rysunków, sentencji i sentymentalnych wyszyszków. Do pamiętnika tego wpisał się Schubert kilkakrotnie. Łączyły go bowiem z panią Mirzi Dorstein, ową babką panny Friedel stosunki serdecznej przyjaźni.

Autografy Schuberta są to nagość sentencji filozoficzne, zasługujące na uwagę swoją zwięzłością i trafnością.

I tak np. pisze Schubert: „Nigdy nie żebrać nieczyjzego

współczucia —

oto moja zasada życiowa. Powiernikiem moich radości był świat, powiernicą moich cierpień — była muzyka”.

Albo inna myśl genialnego kompozytora: „Kobiety są jak cień; pojawiają się, gdy świeci słońce szczęścia i pomyślności, znikają natychmiast, gdy zapanuje ponura,

burzliwa noc nieszczęścia”.

Przytoczmy jedną jeszcze sentencję: „Muzyka jest właściwą mową człowieka; to, co w polocznym znaczeniu nazywamy mową jest jankaniem się człowieka głuchego od urodzenia...”

NADESŁANE.



WYŁĄCZNY SKŁAD  
**GABRYEL STARK**  
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Znane ze swej dobroci

**C A C A O**  
**HOLENDERSKIE**  
**De Erve H. de Jong**

we wszystkich gatunkach i opakowaniach stale do nabycia

w składach

**Towarzystwa Handlowo-Ajowego Spółka Akcyjna**

(dawniej „Herman Meyer, Oddział we Lwowie”).

Lwów, ul. Piłsudskiego 11.



## Polsko-bułgarskie kolonje wymienne.

Lwów, 10 maja.

Bułgarski Narodowy Związek Studentów, podejmując inicjatywę Międzynarodowej Konfederacji Akademickiej, zajął się zorganizowaniem wymiany studentów (akademików) pomiędzy Polską i Bułgarią. Wymiany te organizuje się na następujących zasadach: 1) student — Polak, pragnący spędzić wakacje w Bułgarii, znajdzie tam gościnne i serdeczne bezpłatne przyjęcie w domu jednego ze studentów bułgarskich, który będzie korzystał również z gościnności u rodziny kolegi polskiego; 2) jeżeli student — Polak nie może w domu swoich krewnych przyjąć gościa z Bułgarii, mimo to może wyjechać na wakacje bezpłatnie, a wzajemnie za mieszkanie i utrzymanie w Bułgarii zobowiąże się udzielać tam lekcji języka polskiego i nauki o Polsce lub jakiegokolwiek innego przedmiotu stosownie do umowy. Koszty podróży pokrywa każda strona z własnych funduszy. Studentki i studenci, którzy pragną wyjechać na powyższych warunkach do Bułgarii, zechcą zgłaszać się do Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego 7. od 5 do 10 maja w godzinach od 3—7. Obszerniejszych informacji będzie udzielało w tym czasie Bułgarskie Towarzystwo Akademickie.

## Niemcy straszą Amanullahą.

Berlin, w maju.

(e). „12-Uhr Blatt” pisze, że w Moskwie przebywa śmiertelny wróg Amanullahi, Afganczyk Abdul Karim, który nakłania rząd sowiecki do udzielenia mu pomocy dla ogłoszenia się prezydentem afganistockiej republiki sowieckiej. Abdul Karim planuje wywołanie powstania w Afganistanie podczas pobytu Amanullahi w Moskwie. W podobny sposób — przypomina dziennik — włączona była do unji sowieckiej jako republika Buchar.

Pewien Muzułmanin z G. P. U. przeznaczony jest na to, żeby w roli tłumacza dozorował Amanullahę w czasie pobytu jego w Moskwie.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 11. V. 1928

ANDRÉ BIRABEAU.

## Ich tajemnicą.

Owego popołudnia, działy się w Paryżu cuda. Pan Jendyl, witany uprzejmie przez dozorcę, opuścił dom i przeszedł przez jezdnię na drugą stronę ulicy, czytając gazetę. Młode kasztany wypuszczały już swe paki. W powietrzu unosił się wiosenny aromat. Wróble siadły spokojnie na chodnikach ulic. Jakiś rowerzysta przebiegł przez ulicę, gwizdząc sobie jakąś melodię. Dwaj tęgzy woźnicy kroczyli syci i spokojni. Jakaś stara dama podniosła parasol, by zatrzymać omnibus. Jakiś żebrak rozpływał się w wdzięczności, gdyż przechodzień dał mu dwa sous. Pan Jendyl wsiadł do jednokonnego powozu i odjechał.

Wiem, że opowiadam o rzeczach niemożliwych: grzeszczą dozorczy, wartość jednego sous, pachnące ulice, ćwierkające wróble — — — Ale zapomniałem właśnie podać datę: 1903 albo 4 albo 5. Wiele czasu już upłynęło, gdy w Paryżu było naprawdę dobrze!

Oczywiście, oczywiście, wiem bardzo dobrze, że serce ludzkie nie zmienia się wiele i że zakochany, udający się do swej przyjaciółki, może być bardzo szczęśliwy

## Ze spraw miejskich.

# Komisja techniczna o dostawach i robotach miejskich.

Lwów, 10. maja.

(jp). Na wczorajszym posiedzeniu miejskiej Komisji technicznej poddano wyczerpującej dyskusji sprawę **rozdziału robót i dostaw miejskich**. Referat w tej sprawie wygłosił dr. Rosenkranz, poczem uchwalono zasadę, iż roboty i dostawy miejskie tylko do 3.000 zł. mogą być oddawane z wolnej ręki, zaś od 3 do 10 tysięcy zł. drogą

ograniczonego przetargu.

Nadto uchwalono następującą rezolucję: Komisja techniczna wyraża zastrzeżenie, że w jak najkrótszym czasie Rada Przyboczna powinna uchwalić **normy ogólnie obowiązujące przy oddawaniu robót i dostaw w obrębie całej gospodarki miejskiej łącznie z zakładami miejskimi**.

## Zjednoczenie stanu średniego we Lwowie

ZMIANA NAZWY STOWARZYSZENIA. — WALNE ZGROMADZENIE. — SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI. — ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE. — KOOPTACJA NOWYCH CZŁONKÓW.

Lwów, 10. maja.

Walne Zgromadzenie członków „Koła Inicjatywy Gospodarczej Odbudowy Stanu Średniego”, obecnie zmienionego na „Zjednoczenie Stanu Średniego” we Lwowie, odbyło się dnia 7. bm. w sali Izby handlowo-przemysłowej. Obradom przewodniczył b. minister pan prezes dr. Stesłowicz, który zaznaczył, że obecne zebranie jest dalszym etapem **organizowania się stanu średniego** i że po zatwierdzeniu obecnie zmienionego statutu, przystąpi stowarzyszenie do **dalszej statutowej zakreszonej pozostawionej pracy**. Poczem przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym.

Sprawozdanie z czynności za rok 1927 referował p. wiceprezes Maksymowicz, obrazując dokładnie całoroczną pracę Zarządu. Między innymi wymienił urządzenie uroczystości 250-lecia rocznicy zgonu mieszczaństwa i burmistrza lwowskiego Bartłomieja Zimorowicza, dalej stworzenie na czas wyborów osobnego na ten cel Zrzeszenia pod nazwą „Obóz Gospodarczy” dla wyboru Sejmu i Senatu. Sprawozdanie powyższe przyjęło jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości.

**Zamknięcie rachunkowe** po dzień 1. maja 1928, imieniem komisji ekonomicznej i nadzorczej, referował p. prezydent dr. Jan Rucker, który postawił wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorium, co też Zgromadzenie uchwaliło.

W myśl referatu p. Maksymowicza przyjęło zmianę statutu tak w nazwie

na „Zjednoczenie Stanu Średniego”, jakoteż w części organizacyjnej tworzenie Kół miejscowych i zamiejscowych, oraz powiększono liczbę członków Wydziału o dalszych 10, tj. do liczby 35, co zostanie uzupełnione przez kooptację, którą Wydział w najbliższym czasie na swym posiedzeniu dokona.

We wnioskach członków, poruszył p. Maksymowicz sprawę zawieszenia samorządu w mieście Lwowie, z wnioskiem żądającym **zlikwidowania tego zarządzenia**, oraz zażądał, aby Zjednoczenie energicznie interweniowało u Władz centralnych i w Sejmie, a w szczególności u p. ministra posła Kwiatkowskiego, który na zaproszenie Zjednoczenia ma wkrótce przybyć do Lwowa i wysłuchać postulatów, oraz potrzeb miasta. Wysunięto też wniosek, aby w tej sprawie ewentualnie zwołać Walne Zgromadzenie, na którym by się obywatele miasta Lwowa mogli wypowiedzieć. W sprawie tej zabierał głos pp.: dr. Danielski, Felczyński, dr. Weterczyński, b. poseł Śliwiński, Witski, Soltys, Hewak, Baran i inni; popierając wniosek p. Maksymowicza, oraz wybierając równocześnie wraz z Prezydium delegację, która zajmie się zrealizowaniem tychże wniosków.

Wreszcie przystąpiono do uzupełniających wyborów 5 członków Wydziału w miejsce wylosowanych. Wybrano przeto do Wydziału pp.: dra Marceliego Chłamtacza, Ludwika Ho-

nowy w naszych czasach. Ale mam wrażenie, że dawni kochankowie byli o wiele szczęśliwsi, albowiem budząc się ze snu zrana, nie myśleli o kursach giełdowych, czytając gazetę, nie spodziewali się, że depesze przyniosą wiadomość o nowej wojnie, w dodatku na ulicy aromat wiośny nie mieszał się z zapachem benzyny.

Nie więc dziwnego, że panu Jendylowi mocno biło serduszek, gdy owego dnia 1903-go, czwartego, lub piątego roku opuścił dom, by udać się do swej przyjaciółki. Powóz podził wyznaczoną przez woźnicę drogą, poprzez Sekwanę i efektowno Pola Elizejskie aż dotarł do spokojnej dzielnicy Auteuil. Smucilo pana Jendyla tylko to, że powóz był zamknięty. Pięknością Paryża mógł się więc napawać tylko o tyle, o ile pozwalały mu na to dwie małe szybki. Ostrożność nakazywała mu jednak wybór zamkniętego powozu, ponieważ pan Jendyl był żonaty, a ewentualność spotkania znajomych, głównie zaś żony, była mu w tej chwili nie na rękę. Cieszył się więc, że w drodze powrotnej będzie mógł skorzystać z otwartego powozu, przyczem wolno mu będzie również dla spotęgowania przyjemności zapalić papierosa (gdyż palił się tylko wtedy, gdy się wraca od kobiety, a nigdy w chwili, gdy się do niej jedzie).

Celem jego podróży był dyskretny domek na cichej uliczce. Domek — jak to powiedzieć? — stworzony poprostu dla

spotkań przedstawicieli obu pci. Miłość pa nowala tam niepodzielnie nie tylko na każdym piętrze, lecz w każdym niemal pokójku. Gdy pan Jendyl na zakręcie spostrzegł powóz, stojący przed owym domem, kazał woźnicy zatrzymać się.

Uczynił to poprostu dlatego, że tak mu nakazywało poczucie taktu: — prawdziwy gentleman unika spotkania z mężczyzną, czy też z kobietą, która odwiedza tego rodzaju lokale.

To była niewiasta. Młoda, wysoka, dość kumpulenta niewiasta — w roku 1903, czwartym lub piątym lubiano jeszcze o tyle niewiasty — i Jendyl mimo powolnej jazdy poznał twarz kobiety. To była jego żona.

Zapłaciła woźnicy, mając w tym celu z góry przygotowane pieniądze, obejrzała się przebornie na wszystkie strony i skierowała swe kroki ku bramie.

Stojąc jedną nogą na stopniu, zawahała się nagle „wejść czy nie wejść”...

Mimo wolnego tempa, powóz pana Jendyla dojechał do bramy domu. Niewiasta nie poznała widocznie pasażera, ale widok powozu zmusił ją do powściągnięcia decyzji: nie weszła do wnętrza. Przeszła na drugą stronę ulicy i oddaliła się.

Były tylko dwie możliwości, ale jedna była gorsza od drugiej. Żona jego mogła przybyć tylko albo w jego sprawie, albo... w swojej sprawie. Albo, żeby go przylaść na gorącym uczynku, albo — żeby go



Z 1000 m. głębokości wulk. siarczano-błotne źródła 67° C. Kuracja daje nadzwyczajne wyniki przez wydziałanie chorobowych składników przy **reumatyzmie, ischias, podagraze, chorobach kobiecych**. Pierwszorzędne pomieszczenie w **Thermia-Palace** (naturalne kąpiele błotne w domu). Dobre hotele mieszczańskie od Kc. 45.— zwyż. Wspaniałe położenie nad rzeką karpacką, Waag. Kąpiele słoneczne, park naturalny, spacery na plaży, tenis. Inform. udziela: **Biuro Piszczany dla Polaków, Cieszyń, oraz Apteka P. Mikolascha, Lwów.** 3849-10

szowskiego, Czesława Müllera, dr. Jana Ruckera i dr. Zdzisława Sulkowskiego, zaś do Rady Nadzorczej na 1 rok wybrano pp.: dr. Zygmunta Danielskiego, Aleksandra, Lewickiego i Witę Sulimierskiego, a na zastępców pp.: Władysława Buzka i Marijana Andrzejewskiego.

Poczem po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący p. dr. Stesłowicz zamknął Walne Zgromadzenie.

## „Anacahuite” cudowne drzewo Meksyku.

Wiedź, w maju.

(+). W jednym z fachowych pism lekarskich prof. dr. Reko omawia cudowne właściwości amerykańskiego drzewa „anacahuite”, któremu Indianie przypisują moc **uzdrowienia gruźlicy**. Ma ono tę osobliwą właściwość, jego gałązka, włożona do roztworu alkalicznego, zielenieje i wypuszcza pęce. Indianie z kory tego drzewa sporządzają wywar, który piją jako **środek przeciw gruźlicy**, a także palą drzewo i popiół spożywają. Popiół ów posiada podobne właściwości, jak tzw. mech islandzki, również oddawna poczytywany za lekarstwo dla suchotników. **Żywiec** z „anacahuite” stosuje się przeciw krwawieniu, lub jako środek na przepuklinę.

Kora „anacahuite” była przez dewnych mieszkańców Meksyku używana jako papier, robiono z niej również odzież, nici i sznury.

## Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

zdradzić. W jej torebce mógł tak samo być rewolwer, którym miała zamiar zabić, albo kilka szpilek od wiośń na wypadek, gdyby się fryzura popsula.

Pan Jendyl zatrzymał się w powozie przed bramą i począł rozmyślać. On również nie wszedł do wnętrza.

Kazał zawieźć siebie gdziekolwiek było mu wszystko jedno, dokąd zajadzie, spieszyl się i jednocześnie czuł obawę, myślał o spotkaniu z żoną w domu. Jaka powinna mieć minę? Co się ma z nim właściwie dziać? Czy był winowajcą, czy też zdradzoną małżonką? Czy ma krzyżować, czy opuścić głowę?

Do domu wrócił dopiero, na kolację. Czekala na niego. Twarz jej nie wyrażała nic określonego. Napelniła jego talerze i obojętnym głosem pytała co robił wczoraj, opowiadając jednocześnie o swych wczorajszych wizytach. A więc?... Nie weszła do domu. Miałoby tu być spotkanie z kochankiem, czy chęć sprawienia przykrej nie spodzianki mężowi?

Kolacja minęła. Udali się na spoczynek. Oboje czytali w łóżku gazety, jak zwykle. Gdy w ciemności noga dotknęła jej nogi — cofnęła się. Ale to był odruch, który nie miał mówić.

Mijały dni. Kazał ją obserwować: do owego domu nigdy już nie zachodziła. On zresztą również nigdy już tam nie przychodził, gdyż po tym wypadku zerwał zupełnie ze swą przyjaciółką.



# Głównem przykazaniem społeczeństwa jest opieka nad młodzieżą.

**TYDZIEŃ DZIECI TOWARZYSTWA OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ WINIEN ZYSKAĆ POPARCIE WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW LWOWA.**

Lwów, 10. maja.

(ip). Onegdaj odbyło się w sali sejsyjnej Prezydium Sądu Apelacyjnego posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Tygodnia Dzieci T. O. M., który w tym roku oznaczono na czas od 3. do 9. czerwca.

Zebrań zagał **prez. Czerwiński**, wyjaśniając cel posiedzenia, to jest omówienie akcji Tygodnia T. O. M. na terenie Lwowa celem zapewnienia instytucji dochodów, pozwalających na rozwinięcie jak najszerszej działalności. Następnie **dr. Serkowski** zdał sprawę z przebiegu prac Twa za rok 1927, prowadzonych już od 11 lat na rozległą skalę w dziedzinie opieki nad zaniedbaną młodzieżą na terenie Województwa Wschodniej Małopolski. Dzięki pracy zarządu, oraz zrozumienia i poparcia społeczeństwa, Twa utrzymuje około 400 dzieci we własnych zakładach we Lwowie, Drohobyczu, Bolesławie, Zaleszczykach, częściowo w Stanisławowie i Tarnopolu. Ponadto uzyskała znacznych subwencji na utrzymanie najbardziej potrzebujących dzieci, znajdujących się przy rodzinach i w innych zakładach.

Kończąc sprawozdanie, dr. Serkowski podniósł z naciskiem potrzebę intensywnego poparcia przez społeczeństwo lwowskie akcji Tygodnia Dzieci T. O. M., gdyż bez intensywnego poparcia tu, sfer obywatelskich nietylko nie można spodziewać się dalszego rozwoju instytucji, ale nawet utrzymania jej na dotychczasowym poziomie. Następnie wybrano Komitet wykonawczy „Tygodnia Dzieci T. O. M.” w następującym składzie:

Prezydium: p. Ewelina Serkowska,

p. Czesław Woyciecki, wiceprezes S. A. Sekretarz p. Legocki. Sekcja zbiorkowa: Przew. p. M. Zgórska, p. dr. Bolesław Czuchajowski S. O. Sekretarka p. Barzanka. Sekcja zabawowa: Przewodniczący: p. Karolina Gürtlerowa, p. Józef Zgórski S. O., p. Lucjan Malicki S. O. Sekretarka p. Orzelska. Sekcja prasowa: Przewodniczący: p. Janina Kossak-Poleńska, p. Władysław Szenderowicz; członkowie: p. Michałina

Hausnerowa, p. Leon Daniluk, p. Maksymilian Chmielewski. Sekretarz p. Legocki.

Po wyborze Komitetu zebrani pod przewodnictwem p. wiceprezesa S. A. Woycieckiego uchwalili w najbliższych dniach przystąpić do pracy w poszczególnych sekcjach. Ponadto zwrócono się z gorącym apelem do obecnych przedstawicieli prasy o poparcie.

## Trzy samobójstwa na tle miłości.

**3 LISTY POŻEGNALNE I 2 PAMIĘTNIKI. — TRAGICZNA PARA POD MURAMI CMENTARNYMI. — TŁO TRAGEDJI NIE ZOSTAŁO DOKŁADNIE WYJAŚNIONE.**

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w maju.

Współpracownik czasopisma „Socjalistyczny Prapor”, 24-letni

Michał Hałama

popoził dnia 3. b.m. samobójstwo w mieszkaniu swej matki wystrzelał z rewolweru w siebie, tak, że śmierć nastąpiła natychmiast. Denat pozostawił 3 listy pożegnalne i 2 pamiętniki, z których wynika, że powodem targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy, powstały na tle miłości do niejakiej Misi Ł., zamieszkałej w Stanisławowie.

Sensację dnia wywołała dnia 7-go b.m. wiadomość o samobójstwie, popełnionem w nocy pod murami cmentarnymi przez jakąś

parę zakochaną.

Na miejscu zgromadziły się tłumy ludzi, oraz policja państwowa z Pogoto-

wiem ratunkowym. Na ziemi leżała zraniona kobieta i ociekający krwią mężczyzna, dający słabe znaki życia, a obok leżał rewolwer systemu Mause- ra, kal. 6.35.

Parę dechów przewieziono natychmiast do szpitala powszechnego, gdzie wszelkie próby ratunku okazały się bezskutecznymi. Stwierdzono, że samobójcami są 24-letni

Eugeniusz Huzar,

latarnik gazowni miejskiej, a jego towarzyszką, 29-letnią **Olga Kozaczek**, nie żyjącą od dłuższego już czasu z mężem swoim. Huzar zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności, a Kozaczek znajduje się w stanie bezładnym. Tło tragedji nie zostało jeszcze przez policję dokładnie wyjaśnione.

## Pijanych szoferów należy karać bardzo surowo!

**JAK TO JEST W SZWECJI. — ACH, GDYBY U NAS MOGLY PANOWAĆ PODOBNE STOSUNKI!**

Sztokholm, w maju

(H.) Szwecja jest krajem, w którym

pijaństwo jest w szczególnej pogardzie.

Toteż ludzi nietrzeźwych zwłaszcza w miejscach publicznych widzi się tam bardzo rzadko. Bardzo surowe kary są tam przewidziane na

szoferów.

prowadzących wóz w stanie nietrzeźwym.

Sądy szwedzkie są zupełnie słusznie zdania, że jest niesłychaną lekkomyślnością i wprost

zbrodnią,

jeśli człowiek, który łąda chwila może narazić na szwank czyjeś ży-

cie, jest pod „dobrą datą“.

Toteż powszechne oburzenie stolicy wywołał postępek pewnego oficera rezerwowego, który prowadząc auto w stanie mocno podchmielonym zderzył je z innym wozem, a następnie stawiał opór policjantowi, który chciał go zaarrestować.

Lekkomyślnego oficera skazano na tysiąc koron kary pieniężnej i cztery tygodnie więzienia. Nie pomogło odwołanie się do wyższej instancji. Odpowiedziano, iż pijanych szoferów należy karać najsurowiej!

Stanowisko zupełnie racjonalne, które powinno znaleźć zastosowanie nietylko w kulturalnej Szwecji

## Sekta, propagująca kult haremu zaczyna obecnie działać w Europie.

**NIEWAŻLIWIE ZBIERZE ONA OBFITE ŻNIWO, GDYŻ CIESZY SIĘ SYMPATJĄ KOBIET.**

Wiedeń, w maju.

(e). Dziwne koleje przeszła nauka **Mormonów**, (zrodzona w r. 1830), apokryficzna wiara, zamykanie do prawdy, wstrzemięźliwość od alkoholu, kawy, herbaty i tytoniu, oraz głęboka

religijność. Znamienne to zestawienie wielożenstwa z wstrzemięźliwością od narkotyków nie spotkało się z aprobatą ówczesnego rządu Stanów, który zabronił surowo utrzymywania haremów, wychodząc z założenia, że nie zgadza

się to z zasadami religji chrześcijańskiej.

Mormoni posiadali po kilka żon, które żyły ze sobą w zgodzie, mając jedynie na oku dobrobyt wspólnego małżonka. Rok 1890, w którym Ameryka zniosła ów przywilej, przerwał raz na zawsze tę oryginalną sielankę i dziś posiadają Mormoni tylko po jednej żonie, spełniając jednakże wiernie wszystkie inne przykazania swego proroka.

2500 misjonarzy w wieku od 20 do 30 lat zajętych jest obecnie propagandą tej nauki po całym świecie. W każdą niedzielę po nabożeństwie w kościele schodzą się wspólnie na pogadanki, oraz kursy, podczas których odbywają się wykłady treści religijnej.

Kongres tej sekty, odbyty niedawno w Wiedniu, miał przebieg bardzo oryginalny. Na podjumu zasiadła grupa, złożona z kilkunastu zdrowo wyglądających młodzieńców, o typach wybitnie amerykańskich. Na sali widzieć można było mężczyzn o uduchowionym wyrazie twarzy i kobiety z błędnymi oczami, patrzące z nabożeństwem w estradę. Muzyka zagrała smętną pieśń, poczem na kazalnicy zjawił się z bibliją w ręku **nestor Mormonów**, **Heyran Valentin**, tłumacząc doniosłym głosem słowa Ewangelji, oraz werbując obecnych gości do szeregów zwolenników tej nauki, wymagającej jednakże powtórnego chrztu, odbywającego się wedle zwyczaju Mormonów nad rzeką.

## Atleta-ludożerca.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w maju.

(e) Niedawno zakończyły się w Warszawie zapasy alleluczne, zorganizowane przez Zbyszka-Cyganiewicza. Jedną z walk, wolno-amerykańska, między **Szczerbińskim** a olbrzymim Tyrolczykiem **Seppel-Matschke** obfitowała w momenty zabawne.

Irytujący się, jak zawsze, Seppel-Matschke w momentach podniecenia pomagał sobie zębami, gryząc leżącego w parterze przeciwnika.

Zniecierpliwio to jakiegoś widza z galerji tak dalece, iż zdecydował się raczej postradać swą kolację, byle udzielić nauki zdradczającemu tendencje ludożercze Tyrolczykowi. Rzucił więc na arenę kiskę, wołając:

— Kiskę gryź, a nie Szczerbińskiego.

Ten ostatni podniósł z areny rzucony artykuł spożywczy i wręczył z wdziękiem tyrolskiemu allelucji, który jednak grubiańsko odmówił przyjęcia łakomego kęsa.

O biedny poszukiwaczu prawdy atletycznej! Czyż nie szkoda ci zmarnowanej kolacji?

Prawda atletyczna zwyciężyła gdyż Szczerbański pokonał Seppela.

## Nowe ceny wołowiny.

Lwów, 10. maja.

Tymcz. Zarząd gminy m. Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mięso wołowe z mocą od 9. bm. a mianowicie: W sprzedaży detalicznej: Za 1 kg. mięsa wołowego I. kategorii z dokładką najwyżej 20 proc. 2.20 zł., bez dokładki lub polędwicy 2.60 zł., 1 kg. mięsa woł. II. kat. z dokładką 1.80 zł., bez dokładki lub polędwicy 2.16 zł. Sklepom sprzedającym mięso wołowe z bydła opasowego zezwala się pobierać cenę o 30 gr. wyższą od ceny mięsa I. kateg., tylko za specjalnym poświadczeniem Dyrekcji Rzeźni miejskiej. Ceny podrobiu o 50 proc. niższe od cen z dokładką.

Ceny mięsa cielęcego, wieprzowego, tłuszców i wędlin obowiązujące od 12. marca 1928 pozostają bez zmiany.

Przy zatruciu wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, kokainą, zastosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” jest cennym środkiem pomocniczym. Lekarskie dzieła specjalnie stwierdzają, iż przy zatruciu ołowiem, wywołującą uporeczywą obstrukcję i będącą powodem męczących bólów kiszki, woda „Franciszka Józefa” szybko usuwa te objawy. 1708

Mijały miesiące. Najlepiej wołałby krzyknąć jej prosto w twarz: „Niezemna! Widziałem cię w podejrzany hoteliku, gdzie wynajmuje się pokoje na godziny“.

Ale... jeżeli ona naprawdę była tam tylko po to, by go przyłapać na zdradzie? Wówczas przyczyniłby się do zdruzgotania domowego ogniska... Nie, nie powinien nie mówić.

Mijały lata. I pan Jendyl nigdy się nie dowiedział, czy mieszkając pod jednym dachem z kobietą, czy też...

Może ona zmieniła lokal?... Lecz on sam nigdy już nie uczęszczał do podobnych hotelików. Nie miał odwagi.

— Gdy się zestarzejemy — myślał sobie — gdy te sprawy będą już dla nas obce i dalekie, wtedy zapytam się, jak to było...

Zestarli się. I pewnego wieczoru zaczął już:

— Słuchaj, Clarisso, chciałbym cię o coś zapytać —

Siedzieli przy kominku, otuleni płedami aż pod szyję. Wokół było cicho, spokojnie i tak bardzo szczęśliwie. Opanował go strach, że za chwilę może stracić to szczęście. I nie dokończył rozpoczętego zdania.

A w ubiegłym miesiącu pan Jendyl zmarł.

Tłum. F. M.



# Oko tajemniczego Marsa.

PLAMA O WYGLĄDZIE OKA. — JEZIORO CZY ROŚLINY. — OBSERWACJE PANI FLAMMARION.

Lwów, 10. maja.

Tem zagadkowym okiem jest Oko Marsa, planety Marsa czyli najbardziej określona i najbardziej obserwowana plama jego tarczy, oprócz biegunów i linii regularnych, nazwanych kanałami. Nazwa jej pochodzi od kształtu, przypominającego rzeczywiste oko ludzkie, ze źrenicą i oprawą. Ze tę plamę widać na tak wielką odległość pochodzi stąd, iż wedle obliczeń astronomów, znajduje się w rzeczywistości przestrzeń długą na około 1000 naszych kilometrów a szeroką na 840, czyli że na kilometry kwadratowe jest większą od Francji, a dwa razy większą, niż Morze Czarne.

Owóż jest naturalną rzeczą, że Oko Marsa było przedmiotem badań astronomicznych, w warunkach tak szczególnie korzystnych, że dopiero za 100 lat się powtórza.

Badania owe musiały się już chyba skończyć, wobec szybkiego oddalenia się Marsa od Ziemi, jednak z ostatnich ich wyników niewiele jeszcze wiadomo, z powodu konieczności porównania dat przez astronomów, wywołania i skontrolowania fotografii, wyciągnięcia wniosków i wymiany obserwacji pomiędzy poszczególnymi astronomami. Jednakże rekord szybkości pod tym względem, jeżeli mówienie o rekordach w takich sprawach ma jakąkolwiek wartość, wzięła tym razem kobieta, pani Gabryela Camille-Flammarion, która już teraz wystąpiła, w ostatnim numerze paryskiej Illustration, z artykułem, odnoszącym się do kwestii właśnie owego Oka.

Badania nad Marsem są ściśle związane z nazwiskiem Flammariona. Słynny astronom francuski Kamil Flammarion w r. 1876, pierwszy raz postawił twierdzenie, że Mars nie jest planetą martwą, jak nasz księżyc, ale żywą, t. j. taką na której panują pory roku, zachodzą zmiany atmosferyczne i inne, zmieniające jej wygląd nawet na odległość. On też prowadził potem przez pół wieku najsystematyczniejsze badania nad Marsem, wydał Encyklopedję Marsową, dzieło Planeta Mars i jej warunki zamieszkania, oprócz wielu innych prac i artykułów, odnoszących się do Marsa. A choć poza astronomją był znanym spirytystą, co do Marsa odznaczał się wielką trzeźwością i nawet przestrzegał innych astronomów, aby przedwcześnie nie wdawali się w rozstrzyganie czy Mars jest zamieszkały przez jakichś ludzi, i nie ludzili się rychłą możliwością porozumienia się z nimi.

Po nim, w jego obserwatorium w Juvassy, prowadzi te badania pani Flammarion, nie odstępując od ducha i zasadniczych twierdzeń męża, co do żywotności Marsa, a w szczególnym wypadku, co do znaczenia plamy, zwanej Okiem Marsa. Mianowicie, zdaniem p. Flammarion, jestto ogromne, ale płytkie jezioro, które łatwo wyparowuje, lub gromadzi wodę, co tłumaczyłoby zmienność jego klimatów.

Bo Oko Marsa zmienia się za każdym niemal razem, jak je sfotografowano, zachowując zasadnicze kształty i zbliżając się ostatecznie z powrotem do pierwszego swego astronomicznego portretu z r. 1862,

kiedy było także podobne do ręki, widzianej z boku, z wskazującym palcem, zbliżonym do wielkiego, jak by trzymającej w nich szczyptę tabaki.

Obracając się w swych zmianach około zasadniczego kształtu, Oko Marsa to traci pewne rysy, to reguluje, to się wydłuża, to kuroczy, to pojawiają się dokoła niego jakieś linie i kropki, raz nawet jego źrenica była przecięta szeroką jasną linią, jakgdyby mostem lub mielizną, zawsze jednakże ma w sobie coś z kształtu oka. Choć zatem pierwotnie nazwano je Jeziolem Słonecznym, obecnie utrwaliła się raczej ta nazwa nowa.

Na zmianę wypłynęło może i co innego. Mianowicie astronomowie przeważnie zaczęli wyrażać zdanie, że Mars nie ma wody, prócz tej z topniejących śniegów biegunowych, że to, co uważano za morza, to są masy roślinności, że kanały rzekome, może są naprawdę kanałami, rozprzeczającymi ową wodę, ale widocznymi dlatego, że są też obrosnięte roślinnością, której skupieniem miało być także Oko Marsa.

Pani Flammarion, jednak powra-

ca do pierwszego poglądu i w Illustration twierdzi obecnie, że to przecież jest jezioro.

Ostatecznie jedno i drugie rozpatrywanie mogłoby być prawdziwe, może zapatrywanie pani Flammarion wyglądałoby prawdopodobniej, gdyby nie jedna niepokojąca okoliczność. Oto astronomowie przy ostatnich obserwacjach, stwierdzili, że Mars zaczął

zezować,

bo jego Oko przeniosło się na inne miejsce

o ogromną liczbę kilometrów.

Więc czy byłoby skupieniem roślinności i dowodem uprawiania jej przez ludzi, którzy posuwają się z miejsca na miejsce, w miarę wyczerpania się gruntu, czy jeziorem, łatwo przelewającym się na piaszczystym gruncie, powstaje pytanie dlaczego na innym miejscu zachowało kształt zasadniczy, któryby przecież w jednym i drugim wypadku zależeć musiał od chwilowego terenu?

A więc Oko Marsa nie tylko po zostaje nadal Zagadkowym Okiem, ale zagadkowość jego po ostatnich badaniach jeszcze chyba się zwiększyła.

## Ćwiczą się w ataku na Polskę.

MANEWRY REICHSWEHRY Z TENDENCJĄ WYPADOWĄ ZA ODRE.

Berlin, w maju.

(e). Manewry jesienne Reichswehry rozpoczyna się w północnej części powiatu Landau koncentracją 4-tej dywizji piechoty i 2-ej dywizji kawalerji. W miarę zwiększania się sił operacyjnych front posuwać się będzie aż do Odry, której sforsowanie w kierunku granicy polskiej będzie operacyjnym

celem taktycznym grupy atakującej.

Manewry zakończą się 26. września wielką paradą i przeglądem wojsk przez Hindenburga. W manewrach po raz pierwszy użyte zostaną karabiny maszynowe na motocyklach. Kierownictwo taktyczne i operacyjne spoczywać będzie w rękach naczelnego dowódcy Reichswehry gen. Heye.

## Wynalazek, który zaginął.

NIEŁAMLIWE SZKŁO ZNANE BYŁO JUŻ STAROŻYTNYM. — NASZ WIEK TRJUMFU TECHNIKI DOTYCHCZAS TRUDZI SIĘ BEZSKUTECZNIE NAD WSKRZESZENIEM TEGO WYNALAZKU.

Lwów, w maju.

(e). Na początku XVII-go wieku szach perski przesłał w podarunku królowi hiszpańskiemu Filipowi III. sześć szklanek, które nie tłukły się, były bowiem zrobione ze sprężystego niełomnego szkła. Mała kulka z takiego materiału odbijała się od ziemi jak gumowa piłka.

Już w grobach egipskich znajdowano kawałki takiego szkła, a w XV. w. w Chinach wynaleziono sposób jego fabrykacji, który jednakże zaginął w czasach późniejszych.

W książce wyszłej we Florencji w roku 1612 znajdujemy następującą wzmiankę: „Za czasów cesarza Tyberjusza znaleziono sposób robienia giętkiego szkła, ale sposób ten zatracono, a szkło takie byłoby z pewnością cenniejsze niż złoto i srebro dla jego piękności i mocy”.

Technika i chemia współczesna prowadzi nieustającą laboratoryjną pracę dla wskrzeszenia tego wynalazku, który miałby pierwszorzędne zastosowanie w rozmaitych dziedzinach życia.

## Wiosenna kuchnia odradza zrzewie.

PARĘ KIŁO WAGI MNIEJ,

Londyn, w maju.

(e) Angielski higienista sir Edward Capper, uchodzący za jednego z największych powag lekarskich, wygłosił zajmujący wykład w sprawie odżywiania się na wiosnę.

Znakomity angielski uczonec, zajmuje się od szeregu lat sprawami higienicznymi - kulinarnymi i po dokładnych studiach doszedł do wniosku, że przeważająca ilość chorób

PARĘ LAT ZDROWIA WIĘCEJ.

pochodzi z nieracjonalnego odżywiania się.

Od gospodyni domu zależy zdrowie rodziny, a bardzo mało kobiet zdaje sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży. Gotują tak, jak ich prababki i nie ich nie obchodzi postęp wiedzy, ani zmienione warunki współczesnego życia. Są za lekkomyślne, a może za leniwe, aby zająć się taką umiejęt-

nością, jaką jest odżywianie „narodu”.

Według zdania sir Capper, jałdo winno być ściśle dostosowane do pór roku. Na wiosnę kuchnia musi się zasadniczo przeobrazić, aby wywołać żywszą przemianę materji w ludzkim organizmie. Usunąć więc należy zbyt pożywne potrawy. — Zdrowi ludzie winni jadać skąpo, przeprowadzając pewnego rodzaju głodówkę, ograniczając się do jednorazowego posiłku przeważnie roślinnego. Post taki powinien trwać co najmniej miesiąc.

Salata, rzodkiewka, kompoty, trochę chleba i nabiału — oto potrawy najodpowiedniejsze na wiosnę.

Nie nie szkodzi, że człowiek po zimie, w której mało używał ruchu, straci kilka kilogr. wagi, cały rok będzie się czuł dobrze i zwiększy się intensywność jego pracy.

## Kat oskarżony o wymuszenie.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w maju.

(e). Gdy niedawno rozeszła się wieść o złożeniu kata Maciejewskiego z urzędu, mówiono, że Maciejewski został oskarżony o zbrodnię wymuszenia, której dopuścił się na swym pomocniku, 19-letnim chłopaku wiejskim z Sochaczewa.

Chłopiec ten przybył dwa lata temu do Warszawy i natknął się na Maciejewskiego, który obiecał mu intratną posadę. Przy wodce własnicyzł go w swój zawód, a chłopak współpłynny zgodził się przyjąć obowiązki pomocnika kata. Za namową Maciejewskiego pisywał do ojca listy z prośbą o pomoc finansową. W ciągu roku otrzymał przesyła 800 zł., które poszły w całości na pijatki z Maciejewskim.

Niedawno wraz z Maciejewskim zwolniono i jego pomocnika. Chłopak wrócił do domu i wyznał ojcu prawdę. Zrobiło to na ojcu takie wrażenie, że rozchorował się, a cała wieś odsunęła się z odrazą od chłopca i jego rodziny.

Po wyzdrowieniu ojciec przyjechał do Warszawy i wniósł do sądu skargę przeciwko Maciejowskiemu o wymuszenie. (Jak wiadomo, ostatnio zaprzeczono urzędowo wieści o ustąpieniu kata).

## Laska-karabin.

Niezwykły wynalazek p. Tłutka, policyjnie zarejestrowany.

Warszawa, w maju.

(Od naszego korespondenta.)

(e). Posterunkowy zauważył onegdaj na p. Napoleona młodzieńca, trzymającego w ręku dziwnego kształtu laskę, przypominającą wyglądem danielówkę. Zainteresowany tajemniczym przedmiotem, policjant stwierdził, że był on istotnie bronią palną, niezwyklej konstrukcji, imitującej doskonałą laskę.

Zaprowadził tedy posiadacza oryginalnej nowości, Franciszka Tłutka do komisariatu, gdzie sporządzono protokół, załączając do aktów ciekawy wynalazek.

## Pamiętajcie o deklaracjach

DLA KOMITETU 10-LECIA 19. P. P. „O. L.” — DO BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO, RACHUNEK NR. 2568.



## KRONIKA

**10** Maja  
Czwartek  
Izidora, Anton.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

## TEATR WIELKI:

Czwartek, 10. bm. „Małżeństwo Loli”.  
Piątek, 11. bm. „Pomsta Jontkowa”.  
Sobota, 12. bm. o 3 pop. „Kościuszkę pod Racławicami”.  
Sobota, 12. bm. o 7.30 wiecz. „Tartuffe” czyli „Świętoszek” kom. Moliera, premjera.

## TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 10. bm. „Paganini”.  
Piątek, 11. bm. „Lady Chic”.  
Sobota, 12. bm. „Paganini”.

**Teatr Wielki.** Dziś po raz 4-ty, arcywesoła, rozśmieszająca do łez komedia H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli”. Jutro w piątek, 11. bm. piękna opera B. Walewskiego „Pomsta Jontkowa” w premierowej reprezentacji artystyczno-wokalnej.

**Dla młodzieży szkolnej** w sobotę popołudniu daje Teatr Wielki przepiękne widowisko historyczne Wł. Anczyca „Kościuszkę pod Racławicami”. Ceny miejsc najniższe. Początek o godz. 3 popoł.

**Sobotnia premjera „Tartuffe’a”** (Świętoszka) w Teatrze Wielkim zapowiada się jako pierwszorządne zdarzenie artystyczne. Nieśmiertelne to arcydzieło komedji francuskiej, najświetniejsze w wielkiej spuściźnie twórczej Moliera, ukaże się w niezwykle starannej i stylowej inscenizacji dyr. Trzcńskiego, utrzymanej we wszystkich szczegółach w duchu tradycji Moljerowskich, kulturowanych do dziś dnia w Komedji Francuskiej. Inszenizacja Tartuffe’a będzie owocem długich gruntownych studiów dyr. Trzcńskiego, który tradycyjny styl przedstawień Moljerowskich w „Domu Moljera” studjował na miejscu w Paryżu. W tytułowej roli Świętoszka wystąpi ulubieniec lwowskiej publiczności p. Rasiński, na czele doborowej reprezentacji artystycznej, którą tworzą pp. Michnowska, Rasińska, Rowińska, Zaklicka, Bielecki, Dobrzański, Modrzewski, Pobóg, Przysławski i Zabielski.

**Recital Józefa Śliwińskiego,** zapowiedziany jako Poranek Muzyczny na niedzielę 13. bm., godz. 12 w południe, wzbudzi ogólne zainteresowanie w naszym mieście. Przepiękne utwory Bacha, Liszta, Chopina, Mendelssohna i Schumana stanowią niezwykłą atrakcję, wyrażającą się w dużym przedkupie biletów, które można jeszcze nabywać w kasach teatralnych.

**„Młodość w maju”,** ostatnia prześwietna operetka głośnego kompozytora Leona Falla — do libretta Rudolfa Schanzer i Ernesta Wolischa. W nader starannym przekładzie H. Łatoszyńskiej — ukaże się na scenie Teatru Nowości 16. bm. Nad przygotowaniem operetki, w której odbywają się intensywne próby, pracuje reżyser Kuligowski. Opracowanie strony muzycznej w rękach kapelmistrza Tadeusza Serebińskiego.

**Przedstawienia popularna w Teatrze Wielkim.** W piątek, 11. bm. „Pomsta Jontkowa”, opera Walewskiego, zaś w poniedziałek, 14. bm. „Świętoszek” (Tartuffe, Moliera (o 7.30)). Bilety po cenach popularnych sprzedaje członkom Związków i Stow. Związek Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza 26, w godz. 9—1 i 5—7, zaś w dniu przedstawienia kasa Teatru Wielkiego.

## TEATR MAŁY:

Czwartek, 10. bm. godz. 7.30 wiecz. „Safandulę”. Występ dyr. Ludwika Solkiego. Staraniem Koła lit. art. Lw. dyr. P. K. P.

Piątek, 11. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Safandulę”. Występ dyr. Ludwika Solkiego, staraniem Kuratorium okręgu szkolnego.

Sobota, 12. bm. o godz. 7.30 wiecz. Premiera „Szkółki Zon” i „Z dobrego serca”. Występ dyr. Ludwika Solkiego.

**„Szkółkę Zon”** arcydzieło Moliera, w znakomitym przekładzie Boya, przygotowuje Teatr Mały w inscenizacji i pod kier. L. Solkiego, znakomitego interpretatora Moliera, który zarazem kreuje główną postać Arnolfa. Niezwykle zaintereso-

## JÓZEF KLIMOWICZ

właściciel Zakładu Ogrodniczego i obywatel m. Lwowa  
zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 9 maja 1928 r., przeżywszy lat 44.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek, dnia 11. maja 1928 r. o godz. 5-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Piekarskiej 1. 63, na cmentarzu Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni  
Żona i Synowie.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Zmarłego odprawione zostanie w kościele OO. Zmartwychwstańców (przy ul. Piekarskiej) w sobotę, dn. 12. maja br o godz. 8 rano.

sowanie wzbudza również utwór Rydla „Z dobrego serca”, który grany będzie na zakończenie wieczoru a w którym mistrz Solski daje prawdziwy majstersztyk sztuki aktorskiej. Premiera zapowiadająca się jako clou sezonu odbędzie się w sobotę 12. bm.

Dziś po raz przedostatni w Teatrze Małym „Safandulę” W. Sardou z występem niezrównanego Solskiego (staraniem Koła lit. art. lwowskiej dyrekcji kolei). Jutro po raz ostatni „Safandulę” dla szkół i gimnazjów, za poparciem Kuratorium. Ceny dla uczącej się młodzieży niższe.

**Opera-koncert.** We wtorek, 15. bm. o 8 wiecz. zostanie wykonana w sali Konc. Pol. Tow. Muz. opera 4 akt. Verdi’ego „Aida” przez sily solowe uczniów p. Czesława Zaremby. Bliższe szczegóły w afiszach.

**Koncert „Echa-Macierzy”,** poświęcony twórczości J. Galla, odbędzie się w sobotę, 12. bm. o g. 20, w sali Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie, pod art. kierownictwem dyr. J. Ranga. W koncercie uczestniczą: zespół „Echa-Macierzy”, chór żeński Instytutu Muz., sopranistka p. Marja Kisielewska, pianistka p. Jadwiga Surowiak i baryton p. Józef Wolski. Dochód z koncertu przeznaczony na fundusz budowy pomnika s. p. Jana Galla. Bilety wstępu w lokalu „Echa-Macierzy” (gmach Skarbka), w dniu koncertu w Kasynie.

## PROGRAM KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Giełda miłości”.  
AVENUE: „Ostatnie dni Pompei”.  
BAJKA: „Kochał mnie, a świat będzie moim”.  
CASINO: „Świat w Płomieniach”.  
CHIMERA: „Szatańska Syrena”.  
PATAMORGANA: „Ubośtwiana”.  
KOPERNIK: „Lewca posagu”.  
LEW: „Niewolnica księcia Borysa”.  
MARYSIENKA: „Lewca posagu”.  
NOWOŚCI: „Jak glob ziemski pozował do filmu”, „Puszcza Amerykańska” i „Tygodnik Gaumonta”.  
PALACE: „Czerwony Bies”.  
PASAZ: „Płonąca granica”.  
UCIECHA: „Ostatni Uśmiech Błazna”.

**Konservatorium Polskiego Tow. Muzycznego:** Piątek 11 maja: Wieczór kameralny z dzieł Fr. Schuberta. 3836-4

(—) **Nagła zmiana pogody.** Wczoraj rano termometr wskazywał +16 st. ciepła. Ciepło utrzymało się niemal do południa, dopiero w godzinach popołudniowych nagle temperatura spadła tak, że wieczorem termometr wskazywał już +4 st. Popołudniu niebo zaciągnęło się ciężkimi ołowianymi chmurami i powiał wiatr przejmujący do szpiku kości.

**Na przyjęcie sztabów amerykańskich.** Jak już doniosła „Gazeta Poranna”, 29. bm. przybędzie z Ameryki do Lwowa z małżonką p. Edward J. Przybysz, jako delegat Amer. Legionu na uroczystość wienienia grobu trzech bohaterów oficerów-lotników na cmentarzu Obrońców Lwowa. Celem omówienia programu uroczystości odbędzie się w d. 11. bm. w piątek, o 5.30 popoł. posiedzenie w biurze Komendanta placu przy ul. Wałowej 16.

**Z żałobnej karty.** Wczoraj zmarł w naszym mieście jeden z wybitnych przedstawicieli palestry lwowskiej adw. dr. Seweryn Paneth, liczący 65 lat. Zmarły był wiceprezesem Izby Adwokackiej, członkiem wydziału Związku Adwokatów Polskich, Tow. Prawniczego, Syndykum Towarzystw Ubezpieczeniowych i t. d. Dr. Seweryn Paneth, brat dyrektora Giełdy dra Marceliego Panetha, jako znakomity prawnik cieszył się uznaniem w sferach prawniczych oraz z powodu swego prawnego charakteru ogólnym szacunkiem. — Dnia 9-go bm. zmarł Filip

Scheriag, dyrektor dóbr ks. Lubomirskich w 71 roku życia. Człowiek niezwykłej teźny, o czystym charakterze i dużej kulturze, osierocił inżyniera Lorenza, zasłużonego i świetnego tłumacza literki polskiej na język niemiecki, dr. Marka i córkę. Cześć Jego pamięci.

**Na Dar Narodowy** przesłał z Paryża Stan. hr. Bałeni na ręce Zarz. Okr. T. S. L. czek na zł. 1000. Za hojny dar składa T. S. L. najserdeczniejsze podziękowanie.

**Na Dar Narodowy 3-go Maja.** Sekcja finansowa Komitetu Obchodu zawiadamia, że uliczna zbiórka trzeciomałowa we Lwowie przyniosła kwotę 8.177 zł. 88 gr., w co nie jest wliczony dochód ze sprzedaży odznak w szkołach, ani dochód z nalepek i list składkowych. Według tradycji zbiórka odbywa się od 3.—9. maja. Nie chcąc jednak przeciążać społeczeństwa i tak licznymi dziś zbiorcami T. S. L. urządziło zakończenie zbiórki 6. bm.

**Program Kasyna i Koła lit.-art. na bieżący tydzień:** W poniedziałek 14. bm. o 20-tej Wieczór Pieśni Schuberta. Wykonawcy: Marja Kisielewska, sopran; Irena Danek fortepian i Henryk Messuta, baryton.

(—) **Maj miesiąc młodości i czarów — u ludu francuskiego.** Na ten temat odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego odczyt znanej, wytwornej prelegentki p. Anny Ludwika Czernowej. Dochód przeznaczony na Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego, bilet wstępu 2 zł.

**Odczyt o najdziwniejszym teatrze w świecie.** 11. bm. w piątek, o godz. 17.20 na wszystkie stacje polskie będzie transmitowany odczyt prof. dr. Siedleckiego pt. „Teatr jawajski — najdziwniejszy z teatrów”. Odczyty prof. Siedleckiego swoją formą i barwnością treści stawiają tegoż znanego w świecie najciekawszych prelegentów radiowych.

**Walne Zgromadzenie Tow. Historycznego** odbędzie się w piątek, 11. bm. o 6 popołudniu w Seminarjum Historii Polskiej U. J. K., ul. Mickiewicza 5a, III p. (Sprawozdanie ustępującego wydziału, wybór nowego wydziału). W razie braku kompletu, walne zebranie odbędzie się o 6.30.

**Tow. Lekarskie.** Porządek dzienny na piątek 11. bm.: 1) Dr. Demianowska: Nowotwór wzgórka wzrokowego. 2) Dr. Adamówna: Kurcze powiek po zapaleniu mózgu. 3) Dr. Ptaszek: Z kazuistyki badań przemiany gospodarki. 4) Dr. Flecker i dr. Graf: Rzadkie przypadki urologiczne. 5) Dr. Aleksiewicz: Ortopedia w Berck i Hohenlychen w gruźlicy kostnej i gruźlicy (sposób leczenia z podróży naukowej) odczyt z obrazami świetlnymi. 6) Dr. Kasperek i dr. Bełtowski: Uwagi w sprawie kolonii rymańskiej.

**Zjednoczenie Chłopców. Związków zawodowych we Lwowie** wzięło czynny udział w tegorocznym obchodzie narodowym i występował okazale. Po skończonej manifestacji i defiladzie na pl. Halickim członkowie wrócili w pochodzie do Domu Katolickiego na Akademję, która odbyła się w sali Teatru Małego o 12 w poł. Zegnął uroczyste zebranie ks. dr. Szydelski, poczem chór „Harfy” pod batutą dr. Ptaszka odśpiewał wieniec pieśni polskich, kroską polką i dłuższą kantatę słowiańską. Po chórze wystąpił prof. dr. Groer, przedstawiając znaczenie Konstytucji 3. Maja. Orkiestra mandolinistów „Serenada” odegrała pięknie kilka utworów, a zespół amatorski pod reż. p. Turzańskiego odegrał jednoaktówkę „Zaklęty dzwon”. Obchód cały przygotował i zorganizował p. radca Liebhart.

(—) **Włamanie i kradzież.** Z fabryki tutek przy ul. Szpitalnej 10., skradziono wczoraj po włamaniu się maszynę do pisania „Torpedo” oraz kurtkę brązową z kołnierzem krymskim wart. 120 dolarów. — Ludwika Wierzbicka, zam. przy ul. Unji Lubelskiej 21., doniosła policji, że nieznanymi sprawcy skradli z jej mieszkania garderobę i nakrycie stołowe wart. 4.000 zł.

(—) **Aresztowania za kradzież.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Pochureckiego za kradzież wózka ręcznego wart. 25 zł. na szkodo Wilhelma Leibla, Abrahama Tennenbauma, za kradzież płótna wart. 75 zł. z wózka ręcznego na szkodo Salomona Flekiera, Ojza Landesberga za usiłowaną kradzież portmonetki z kwotą 35 zł. z torebki damskiej, oraz Marjana Szalaja zam. Nabelaka 29., jako podejrzanego o włamanie do mieszkania inż. Tomaszewskiego przy ul. Potockiego 29.

(—) **Baczność przed dziewczycami z „Groty”.** Komis. V. P. P. aresztował wczoraj Anielę Jarzycką i Katarzynę Przyślak, obie dziewczęta lekkich obyczajów, które onegdaj w restauracji „Grot” przy ul. Szajnochy wyciągnęły gościowi Bronisławowi Czapliwiec z kieszeni zegarek wart. 80 zł.

(—) **Psota czy zemsta?** Przechodzącego wczoraj pl. Gołuchowskich Ignacego Fosa, oblała Ernestyna Wasserman, zam. przy ul. Pod Dębem żrącym płynem, tak iż Foss doznał lekkiego uszkodzenia, ciała Wassermanównę aresztowano.

**Z życia towarzyskiego.** Dnia 8. bm. odbył się w najciszejszym gronie ślub p. Pawła Wixla, syna tutejszego przemysłowca p. Jakóba Wixla, z p. Józefą Kolischerówną, córką p. inż. Arnolda Kolischera, Dyrektora Pezetu.



**Dno nędzy.** Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Niezmożliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmują Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa”.

## Z kraju.

**Wybranka losu.** W ostatnim ciągnięciu 5 proc. pożyczki premijowej dolarowej wygrała 8.000 dol. urzędniczka Banku „Kratochwil i Pornaczyński” w Poznaniu.

## Ze świata.

**Podczas przedstawienia** w cyrku Hagenbecka w Kevalaer rozjuszony lew rzucił się nagle na pogromcę. Powalony na ziemię stoczył z lwem rozpaczliwą walkę, z której wyszedł ciężko ranny.

## Wśród pism i książek.

**W nr. 9. „Świata Kobięcego”** składają się na interesującą całość następujące artykuły: Kathleen Norris — Ubośtwo nie wykluca szczęścia; A. Łączynska — Zmierzcha zabawki; H. Filochowska — Piętyrka; J. Gizowska — Babunia; Zofia Łosiowa — Florence Nightingale; To i owo; Przegląd książek; Obserwator — Wypada, nie wypada? Efeb — Toilette intime; Z. Kulczycka — Kącik praktyczny; Towaroznawstwo; Dobra Gospodyni; Mowa — O kąpielowych kostiumach, korespondencja paryska; bogaty wybór najnowszych modeli damskich i dziecięcych.



## Wielki proces „papieża Marjawitów”.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w maju.

(e). Głośny, ciągnący się już od paru lat proces przeciwko „arcybiskupowi” marjawickiemu J. Kowalskiemu, oskarżonemu z art. 515 K. K. doczekał się wreszcie terminu rozprawy sądowej, która wyznaczona została na dzień 30. maja br. w Płocku. Na rozprawę powołano około 100 świadków. W czasie rozprawy spodziewany jest w Płocku liczny zjazd dziennikarzy z całej Polski.

## Złoto w Afganistanie.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w maju.

(e). Podczas kiedy król Amanullah składa wizyty w Europie, ministrowie w jego dalekiej ojczyźnie nie próżnują. Jak donoszą dzienniki kabulskie, na rozkaz ministra handlu usilne poszukiwania złota prowadzone są w dolinie Kandaharu, od której wziął swój tytuł lord Roberts of Kandahar, zmarły feldmarszałek angielski, odznaczony za pogrom Afganistanu i Południowej Afryki.

W dolinie tej znaleziono rudę, posiadającą znaczny procent złota. Dalsze poszukiwania trwają po osobistym nadzorem gubernatora Kandaharu.

## Kacik radiowy.

### PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 10. maja 1928.

**Warszawa (1111)** 12.30 Transmisja z Filharmonii warszawskiej. Koncert szkolny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna, A. Comte-Wilgocka (śpiew), L. Urstein (akomp.) Schubert, Noskowski, Paderewski. 16.40 Pogadanka p. t. „Pięć piękna w procesie o piękną płeć”. 17.45 Audycja literacka. Poetyckie recytacje radiofoniczne w reżyserji pp. Heleny Buczyńskiej i Wacława Radulskiego. 20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki” wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.30 Transm. koncertu z Krakowa. 22.30 Muzyka taneczna.

**Kraków (566)** 20.15 Koncert Tow. śpiewaczego „Echo” pod kier. dyr. Wallek-Walawskiego. Ponadto biorą udział w koncercie: Chór akademicki, orkiestra mistrzowska 20 pp., kwintet wokalny. 22.30 Muzyka taneczna.

**Poznań (344)** 20.30 Akademia rumuńska. Orkiestra wojskowa, soliści.

**Katowice (422)** 20.30 Koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta. W programie m. i. Kwintet op. 114 na fortepian, skrzypce, altówkę, wiolonczelę, kontrabas. 22.30 Muzyka lekka.

## Z życia prowincji.

## Wieści z Rawy ruskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Rawa Ruska w maju.

**Uroczystości 3. Maja.** Jak w całym Państwie, tak i w naszym mieście obchodzono Święto 3. Maja bardzo uroczyste i okazałe. Już w wigilję Święta ukazały się na oknach nalepki, a wieczorem przedciągnięci ulicami miasta capstrzyk orkiestry kolejarzy przy bardzo licznych udziałach publiczności. Dzień 3. Maja powitał nas po budku. Już od godziny 6-tej zaczęły gromadzić się oddziały Związku Strzeleckiego, który zmobilizował w Rawie swoje najbliższe plutony pod komendą ob. Fel. Wierzbickiego, kdt. komp. z Belzec, hufiec gimnazjalny P. W., harcerze, harcerki i t. d. O godz. 10 dwojka garnizonu kpt. Witlin odebrał raport i w towarzystwie Komendanta Obwodu Związku Strzeleckiego nr. 2 ob. G. Kochanowskiego dokonał przeglądu Hufca, Kompanii Strzeleckiej, Harcerzy, Harcerzy i Oddziału Ochot. Straży pożarnej, wyrażając Kpt. Grosickiemu, Oficerowi Instr. P. W. i W. F. uznanie za znakomitą wykład Oddziałów. Punktualnie o g. 10 m. 30 ruszono do fary na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez tut. proboszcza, ks. Podczarwińskiego. Plomienne

kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Paronowski z Rzyce. Po nabożeństwie ruszono pochodem na boisko Sokola, gdzie wygłosił piękne przemówienie prof. Bębynek. Defilada Strzelców, hufca i innych organizacji odbyła się przed kpt. Wittlinem i Starostą Chrzanowskim, w otoczeniu Komendanta Obwodu Zw. Strzel. naczelników Urzędów, Prezesa Sokola, przedstawicieli państwa i w. i. O godz. 14-tej rozpoczął się marsz patrolowy ze strzelaniem na przestrzeni 3 km., o nagrody. Do marszu stanęło 6 patroli, w tym: 2 z Komp. Strzel. Belzec, 1 z Hufca Gimm. P. W. 3, z Komp. Strzel. Rawa R. 1 z Komp. Strzel. Niemirów. Pierwszą nagrodę zdobyła patrol z Komp. Niemirów, drugą Rawa R., trzecią Belzec. Zawody wykazały znakomitą sprawność Oddziałów Strzeleckich i ich tożyzną i pracę. — Na zakończenie uroczystości odegrano wieczerę w sali Sokola, przy wypełnionej widowni, komedję w 3 aktach Siedleckiego p. t. „Spadkobierca”. Całość sa długo utrwala w pamięci Rawskiego społeczeństwa.

## Kronika skolska.

(Od naszego korespondenta.)

Skole w maju.

**Obchód Święta Narodowego w Skolem.** Obchód Święta państwowego w Skolem, przygotowany przez specjalny komitet pod egidą tut. starosty powiatowego p. Karola Mahra wypadł oka (le. Podniosło kazanie wygłosił w kościele proboszcz ks. kanonik Szczepanek. Potem uformował się pochód z dziesiątą szkolną, Policji Państw. Oddziału Sokola, Straży pożarnej, reprezentantów władz oraz licznych rzesz publiczności i udał się pod gmach Sokola, z którego balkon przemówił naczelnik tut. stacji p. Wilhelm Schaller o znaczeniu Święta narodowego i Konstytucji majowej, poczem muzyka odegrała hymn narodowy i nastąpiła defilada. Po południu na boisku Sokola odbyły się zawody sportowe pod kierownictwem naczelnika Gniazda, druha Garczaka. Udział publiczności w obchodzie był niezwykle liczny.

muzyczna. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. 22.00 Komunikaty.

**Kraków (566)** 16.00 Transmisja pieśni majowych. 17.20 Odczyt p. t. „Teatr jawajski — najpiękniejszy z teatrów” wygł. prof. M. Siedlecki. 17.45 Transmisja z Wilna. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

**Wilno (135)** 17.50 Audycja literacka „Z chłopów król”, radiofoniczowana komedia Piotra Baryki w wykonaniu art. Reduty. 20.15 Koncert z Warszawy.

**Poznań (344)** 17.45 Koncert wokalny. Wykonawcy: W. Iglicka (sopran), Al. Klichowski (tenor). 20.15 Koncert symf. z Warszawy.

**Katowice (422)** 17.45 Koncert poświęcony pieśni ludowej polskiej. Udział biorą: J. Cygańska-Kadziłłowska (śpiew), p. Kotonaszek-Szaleska (akomp.). 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. 22.30 Skrzynka pocztowa.

**Królewiec (329)** 20.00 Koncert symf.

FENLETON „GAZ. POR.” z 11. V. 1928.

## Działalność wydawnicza Instytutu „Renaissance”.

Do doskonała forma zewnętrzna. — Świetne przekłady. — Linia ewolucyjna. — Bilans dotychczasowej działalności. — Perspektywy na przyszłość.

Lwów 10. maja.

Leży przedemną stos książek: Całe mnóstwo: Hermana Banga, świetnego duńskiego artysty, słynny „Michael” — przejmująca historia małej dziewczynki paryskiej, „Piętno”, pióra Simony Bodeve, książka, o której Romain Rolland powiedział, że byłby dumny, gdyby ją był napisał — „Olga Org” Słoskina, dziwne, ale istotnie cudowne zrutowanie na białe karty napieru przeżyć duchowych studentki rosyjskiej — słynny „Kasper Hauser” Jakóba Wassermanna — „Zakładnik” i „Rudy Jazon” Hall Caine’a, najpoczytniejszego dziś powieściopisarza angielskiego — „Triumf śmierci”, „Plomienie miłości”, „W ogniu namiętności” d’Annunzia i niesamowita „Trzecia kula” Leona Perutza...

Książki te, a ponadto jeszcze wiele, wiele innych — to produkt miesięcznej działalności wydawniczej Instytutu „Renaissance”, a wszystkie — niech mi bacznie wolno położyć się wyrażeniem bib-

lijofila — wydane w całym tego słowa znaczeniu — smakowicie. Poproszę doznać się fizycznej przyjemności, biorąc którykolwiek z tych tomów w ręce: doskonały, tegi, śnieżysty papier, przez który nie prześladały litery następnej strony, wygodny format książki, jasny, czysty, doskonale korygowany druk, estetyczny krój czcionek, wreszcie ładna, barwna okładka z tegoż kartonu i doskonale zszyte książki — wszystko to razem sprawia, każdemu, kto kocha książkę, jako produkt sztuki wydawniczej, prawdziwe zadowolenie.

A jeżeli, a bież, a dobór autorów, a bilans ideowy dotychczasowej pracy „Renaissance’a”?

Trzeba powiedzieć szczerze, że do niedawna w szerokiej sferach czytającej publiczności polskiej o Instytucie „Renaissance” wiedziano naogół mało. Tym, którzy z obowiązku studiują ruch wydawniczy, wiadome było, że założycielem i filarem Instytutu jest młody Małopolanin, Lucjan Frank Erdtracht, wydawca szeregu książek autorów o nazwiskach wybitnych, jak d’Annunzio, Einstein, Ewers, France Anatol, Kautski, Mann, Meyrink, Wasserman, Wilde i inni.

Plan pierwszych lat pracy „Renaissance’a” nie był jednak — powiedzmy szczerze — nadzwyczajny. Nazwiska autorów były głośne, ale książki drukowane, przeważnie w Wiedniu, choć ładnie opatrzone, druczony były na lichym papierze, a dzieła autorów głośnych nie były ich dziełami

najlepszymi. Przylem język przekładów nierzadko kulał w sposób bardzo brzydki. — Rzeczy można, obserwując owe pierwsze lata działalności „Renaissance’a”, że kierownictwo instytutu, działając na gruncie wiodenskim, pozabawione bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem polskiem, ulegało raczej medzie wydawniczej niemieckiej, dając czytelnikowi polskiemu rzeczy, boz których śmiało mógłby się obejść. Ani „Białe dominikany” Meyrinka, ani jego „Zielone oblicze”, czy inne dziwactwa, ani Kuprina „Dom rozkoszy”, ani Schnitzlera „Grecka tancerka” nie mogą rościć sobie pretensji do tego, aby mogły uchościć za przejawy planowej i celowej akcji wzbogacenia naszej literatury przekładowej, beznależącej do zachwaszczonoj i zaniechajonoj przez rozmaite stare panny w spodniach i spódniach, które miały się jeć czegoś pożyteczniejszego, zajmują się „pracą literacką”.

Albo widocznie ów okres szukania poomacku i wyczuwania właściwych w tym momencie zadań pracy wydawniczej w Polsce nie został przez kierownictwo „Renaissance’a” zmanowany. I nie w tem dziwnego. Wszakże z szeregu przedmiotów, poprzedzających rozmaite wydawnictwa „Renaissance’a”, a podpisanych nazwiskiem Lucjana Franka Erdtrachta widać, że jest to umysłowość o dużej kulturze literackiej, zorientowana dobrze w współczesnej literaturze europejskiej, bystra, wyważona, jak płyta fotograficzna, na blaski i cienie

niczny. W programie kompozycje Beethovena.

**Neapol (1333)** 20.50 „Tosca” opera Pucciniego.

**Fraga (349)** 20.00 Koncert symfoniczny (Bach, Vivaldi, Mendelssohn).

**Lipsk (366)** 21.15 Fińska muzyka kameralna. (Sibelius, Palmgren). 22.45 Muzyka lekka.

**Stuttgart (380), Frankfurt (428)** „Otello” opera Hauptmanna. Odczyt i recytacje utworów poety.

**Berlin (484)** 20.30 Audycja ku czci K. Hauptmanna. 21.00 Wieczór pieśni Schumanna. 21.30 Koncert wiolonczelowy. (Schubert, Dvorak).

**Wiedeń (517)** 20.30 Wieczór kompozytorów wiedeńskich.

**Monachium (535)** 19.35 „Niziny” opera d’Alberta.

## GIEŁDY.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9. maja.

W obrocie giełdowym jedynie owies po dotychczasowych cenach.

Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Pszenna kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 56.75—57.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 54.75—55.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 48.50—49.25, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 45.25—46.25, Jęczmień małopolski przemysłowy 610 gr. 40.50—41.50, Jęczmień małopolski pastwiny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 41.50—42.50, Kukurudza rumuńska 41.50—42.00, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00, Fasola biała 60.00—65.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola kraja 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastwana w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.00—10.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Hreczka 50.75—51.75, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 24.75—25.75, Rzepak ożymy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 93.50—94.50, Mąka pszenna 50 proc. 83.50—84.50, Mąka żytnia 65 proc. 76.00—77.00, Grysk kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 52.50—54.50, Otręby żytnie netto bez worka 31.00—31.50, Otręby pszenne netto bez worka 30.25—30.75, Kasza bieszczana 50 proc. całówek 50 proc. całówek 93.50—95.50, Kasza jagl. 89.50—93.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęczak 67.00—68.00, Proso jęczm. 51.50—53.50, Makuchy lne 49.00—50.00, Konieczyna czerw. krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak nieb. 110.00—120.00, Mak siwy 75.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstocho-wianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 133, Bank Handlowy 117, Bank Polski 165.20, Bank Zw. Sp. Zar. 86, Spiess 162.50, Siła i światło 126,

duchowego życia Europy.

Toteż po owych mniej, szerszych krokach w początkach swej działalności wydawniczej, „Renaissance” trafił do ręki na właściwe tory i dał w ostatnich latach literaturze przekładowej polskiej całe mnóstwo książek bardzo wartościowych, prześlicznie wydanych — książek, będących dziełami w całym tego słowa znaczeniu, reprezentatywnymi współczesnym literatur europejskiej. Kilka z nich wymieniliśmy już powyżej. Aby jednak uzupełnić obraz działalności „Renaissance’a” dodadź należy, że nakładem tego wydawnictwa, w tym bowiem, pomysłowym okresie tego wydawnictwa ukazały się rzeczy tak kapitalne, jak Tomasz Manna: „Śmierć w Wenecji”, Piotra Loti’ego: „Rozczarowanie”, Oskara Wilde’a: „Obraz Doriana Graya”, „Piękna i ministrant”, „Florentyńska tragedia” i „Do Profundis”, d’Annunzia: „Notturmo”, Jakóba Wassermanna: „Maski Erwina Reinera”, „Człowiek zhańdzeń”, „Gessler”, „Złote zwierciadło”, „Usta nigdy nie całowane”, G. K. Chesterton: „Jatająca gospoda”, Stefana Zweiga: „24 godzin z życia kobiety”, Gerharda Hauptmanna: „Kocierz z Soany”, „Atlantis”, Wiktora Margueritte: słynna trylogia „Chłopczyca”, „Towarzysz” i „Młode pokolenie”, Michała Arlena: „Zielony kapelusz”, L. Perutza: „Markiz de Bolibar”, Claude-Anela: „Arjana” i książka będąca wielkim zdarzeniem w współczesnej literaturze powieściowej: „Krzyk dzikich gę-



# SILV-OZON-MOTOR

IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA.

WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

## Nowo otwarty magazyn trykotów i bielizny damskiej

### Tadeusza Witeka, Lwów, Rutowskiego 1.

poleca po wyjątkowo niskich cenach reklamowych

Pończochy

Bieliznę damską

Skarpelki

Kombinacje

Wyroby trykotowe

Pończochy sport.

Garsonki

Jumpery kamizelki

Chustki batyst.

Czersk 8, Częstocice 63, Warsz. cukier 77, Firlej 58, Węgiel 95.25, Cegielski 47, Lilpop Rau 43.75, Norblin 200, Ostrowiec 121.50, Parowoz 44.50, Rudzki 58, Borkowski 18.50, Haberbusch 200, Spirytus 39.50.

Warszawa, 9. maja. (Tel. G. P.) Dolar St. Zł. 8.87, Holandia 358.70, Londyn 43.40, N. Jork 8.88, Paryż 35.00, Praga 26.35, Szwajcaria 171.36, Wiedeń 125.12, Włochy 46.88, 8 proc. pożyczka konwers. 67.25, pożyczka kolej. konwers. 62, pożyczka kolej. 104, dolarówka 76.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. obl. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 9. maja. (Tel. G. P.) B. Polski 164.50, B. Przem. 105, Tohan 13.50, Chodorów 151.50.

### GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.42, Londyn 25.32 i ćwierć, N. Jork 5.18.90, Belgia 72.45, Włochy 27.34, Hiszpania 87.05, Holandia 209.30, Berlin 134.13, Wiedeń 73, Sztokholm 139.20, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Soffa 3.74 i pół, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.62 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.64 i trzy czwarte, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

### GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 9. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.22, Belgrad 12.49 1/8, Berlin 169.79, Bruksela 99.10, Budapeszt 123.98 i pół, Bukareszt 4.37 i pół, Kopenhaga 190.30, Londyn 34.63 i trzy czwarte, Madryt 119.20, Mediolan 37.29 i ćwierć, N. Jork 709.50, Oslo 190.05, Paryż 27.92 i pół, Praga 21.02 i ćwierć, Soffa 5.10.95, Sztokholm 190.40, Warszawa 78.85 i pół, Zurych 136.74, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.55, Francuskie 27.88, Włoskie 37.37, Jugosłowiańskie 12.41, Szwajcarskie 136.40, Holenderskie 124.70, Renta majowa 0.669, Renta lutowa 0.675, Turckie 46.12, Bankverein 27.25, Bodenkredit 116.60, Kreditanstalt 62, Anglobank 28.85, Bank Hipoteczny 71, Kompas 0.88, Landerbank 38 i pół, Merkury 25.70, Kolej północna 1035, Austr. Kol. państw. 31 i pół, Kolej południowa 15.25,

Goleiszów 120, Browary 120, Alpin 44.45, Berg u. Hutten 750 i pół, Krupp 11.21, Rima 136, Skoda 250, Silesia 0.18, Zieloniewski 15.65, Fanto 6.55, Karpaty 30 i ćwierć, Galicja 73 i trzy czwarte, Nafta 30 i ćwierć.

### OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9. maja.

Tendencja spokojna. Kursa lekko wyżycow. Obrót ożywiony. Srebro znacznie spadło.

**WALUTY:** Dolar amerykański 8.90.25—8.90.75, dolar kanadyjski 8.85.50—8.86.00, austr. 1.25.33—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.75—0.35.25, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.25, funty szterlingi 43.80.00—43.80.00, czerwienice sow. za jeden 28.50—29.50.

**ZŁOTO:** 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00—47.46.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.64.50—0.65.00, 5 kor. austr. 3.30.00—3.36.00, flor. austr. 1.65—1.68, ruble rosyjskie 2.70—2.76, koplejki za rubel 1.35—1.38.

## OGŁOSZENIA.

### NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.

**STENOGRAFI** wyucza listowne najdoskonalej. Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Czytajcie miesięcznik „Stenograf Polski”. 8754-2

**TENNIS.** Nauka, trening. Zgłoszenia: Mikolaj 17, lewy parter. (Tylko 8 wieczór). 3971

### POSADY POSZUKIWANE.

3 grosza za wyraz.

**INTELEKTUALNA** wdowa w średnim wieku poszukuje zarządu domu u poważnego pana, znakomicie gotuje, piecze, szyje, muzykalna. Zgłoszenia listowne, Adm. gmin. „Zadowolony”. 3917-2

si” Marty Ostenso. Wreszcie w ostatnich dniach wydana — jak zawsze wykłoniła — zjawia się na rynku księgarskim Polski „Perla Schang haju”, Antoniego Marczynskiego, znanego już dziś szeroko autora sensacyjnych powieści, którego u słusza reklama przezwala już polekam Sie wensomem, choć jednak raczej nazwałby go należało, jako typowego przedstawiciela „roman d’aventure” — polskiem Karolem Mayem. Daleko mu bowiem — co stwierdzić należy w imię obiektywności — do olbrzymich wartości literackich, rozrzucających hojnie w swych dziełach przez znakomitego fantasta angielskiego.

Jak widzimy już choćby z zacytowanych tytułów, pisanie wydawnicze „Renaissance” z jego działalnością w czasie ostatnich zasługuje na pełny szacunek — Tombarde, że większość przekładów dokonana została mistrzowską ręką Leopolda Staffa. Toż z głęboką rozkoszą artystyczną, poimny się na nowo nieskazitelna, jakby w szlachetnym kamieniu ciepła, proza największego autora Włoch współczesnych, przeglądając karty „Przeminieć śmierci”, „Plomieni miłości”, czy też tragicznych dzieł Tullia Hermila i jego żony. A większość innych wydawnictw „Renaissance-u” została również dokonana przez Staffa, dzięki czemu najbardziej wyrażają czytelnik nie znajduje ani w „Kaczeru z Soany”, ani w „Michaelu” Banga, ani w „Kraju dzikich gósi” Marty Ostenso ni jednego zwrotu, który uraziłby jego ucho

literackie i pewny być można, że z piękności oryginału nie uroniono dosłownie niczego.

Szeroki i innych przekładów dzieł, wydanych przez „Renaissance”, dokonali również pióra w całym tego słowa znaczeniu powołane. „Kacper Hausor” Wassermana przełożony został doskonale przez Lea Belmonta; inne przekłady pochodzą z pod piór takich jak Artur Górski, Zuzanna Rabska, A. Cylikowska, M. Tarnowski i inni.

Jeśli zważymy, że oprócz wspomnianych książek, „Renaissance” rzucił na półki księgarskie w Polsce rękopisy powieści i studjów oryginalnych polskich, ujętych w jedną wspólną ramę: „Wizerunki słynnych kobiet i mężów” — to uznać musimy, że ruch wydawniczy polski pozyskał w p. Lucjanie Franku Erdtrachcie jednostkę, która mu już oddała bardzo znaczne usługi, a która niewątpliwie w przyszłości jeszcze z pewnością bardzo poważnie do rozbudowy naszej literatury przekładowej i oryginalnej się przyczyni. Stanie się to tym pewniej, jeśli „Renaissance” w działalności swej opierać się w przyszłości będzie dalej na pracy, smaku i wypróbowanej radzie ludzi takich, jak Leopold Staff, Artur Górski, Zuzanna Rabska, Franciszek Mirandola, którzy nie dopuszczają, by w katalogi „Renaissance-u” zakradły się rozmaite plewy, jak to się czasem jeszcze obecnie zdarza.

Tadeusz.

**BIURO NIEMCZYŃSKIEJ**, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61 umieszcza Francuski na wakacje, nauczycielki, nauczycieli, bony, frębłanki, Niemki, pielęgniarzy, gospodynie, kucharki, garde-robiano, kucharzy, ogrodników, maszynistów, szoferów, mgdów, ekonomów, kucharzy, personal restauracyjny, sezonowy, siły biurowe. 3936-5

**DŁUGOLETNI** administrator większych majątków ziemskich, z doświadczeniem i referencjami poszukuje odpowiedniej posady we Lwowie lub okolicy. Na żądanie może złożyć kaucję. Wiadomość z grzecznością u p. Reiser, Lwów, Legionów 31. 3966-2

**SZOPEK** ślusarz z ukończonym bardzo dobrze kursem, młody, spokojny, bezwzględnie trzeźwy i uczciwy, szuka posady. Może wyjechać na wieś. Zgłoszenia do Administracji „Gaz. Porannej” pod „Dla Szofera”. 3926-2

### ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

10 groszy za wyraz.

**ZGUBIONO** dnia 23. kwietnia 1928 2 kartki zastawnicze Nr. 24108 i 24309. Uczelwego znalazcę proszę o zdepomowanie w Dyrekcji Policji lub w Banku Hipotecznym za wynagrodzeniem. 3953

### WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

**BUCHALTERA** przyjmujemy natychmiast do większego zakładu przemysłowego, zdolnego i zadowolonego bilansiste, z korespondencją polsko-niemiecką. Zgłoszenia pod „Zaufamy 500” do administracji „Gaz. Porannej”. 3915-3

### MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

**URZĘDNIKOWI** lub urzędniczce dam mieszkanie wraz z wiktorem bezpłatnie na jeden rok za wypożyczenie dol. 500 za zabezpieczeniem. Pod „Centrum miasta”. 3965

**OSOBA** inteligentna, zgodliwa, poszukuje pomieszczenia przy starszej osobie za małą opłatą. Ewentualnie może zająć się pielęgnowaniem starszej osoby, zająć się gospodarstwem lub być pomocną w naukach szkolnych dla klas niższych. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie” do adm. „Gaz. Por.”. 3951

**MIESZKANIE** wspólne dla Panów, Franciszkańska 7 III. piętro 20. 3954

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

**KOŁDRI** materace, koce, poduszki, prześcieradła — poleca najtaniej **M. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. Telefon Nr 51-12.

**PARCELE** ul. Grochowska za gotówkę i na raty do sprzedania. Wiadomość biurowo Towarzystwa Terenowego, pl. Mariacki 10/I. lub Cegielskie, ul. Grochowska. 3778-4

**ŁODOWNICZEK** słynnej marki „Maya” puszcza ocynowana lub miedziana, Pentachner, Tarnobrzeg 37 3999-10

**KOŁDRI** **WŁADYSŁAW WEBER** i **W. BATOR**

**SPRZEDAM** modny wózek dziecienny. Ciacha 1, gospodarz. 3968

**BOESENDORFER** w bardzo dobrym stanie do sprzedania Chmielowskiego 9 drzwi 7 od 3—5. 3960-2

**FORTEPIAN** dłuższy, znakomity, sprzedam za 1300 zł. Kopernika 26. Sklepiarski. 3935-4

**PARCELE** południowe po 100 sążni w Zimnej Wodzie do sprzedania. Wiadomość Lwów, Świętokrzyska 48. 3903-2

**FORTEPIANY**, pianina, tanie, na raty, poleca Trunkwalter, Stryj. 3887-2

**STARSZY** narybek karpia, cesarskiego parę tysięcy sztuk do sprzedania 8 zł. Wiadogram Józef Piasecki, Rozhadów, p. Pomorzany. 3884-3

**MOTOCYKL** angielskiej marki Francis-Barnett, mało używany, w bardzo dobrym stanie z częściami zapasowymi i elektrycznym światłem, cena przystępna do sprzedania. Wiadomość ul. Snopkowska 1. 10 i p. m. 10 między godziną 17—18. 3952-2

**ORYGINALNE** Singera maszyny do szycia, okazują się bardzo tanio poleca Leonard Wanke, mechanik, Krakowska 16. 3652-6

**ŁODOWNIE** czeskie, gdańskie, Renickner, Legionów 37. 3233-15

**RAKIETY TENNISOWE** naprawia angielskim aparatem „Welacy” począwszy od 12 zł za naciąg 60 gr. za strunę. **J. MIKOSIŃSKI** Złabaw. I - Papiry. Lwów, Krz. wa 25. (obok Akademickiej) Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tenisowe.

### RÓŻNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

**LETNISKO** Korczyn nad rzeką Stryjem pokoje słoneczne umebłowane z obsługą, wikt smaczny, obfity od 15. czerwca otwarte. Zgłoszenia listne lub pisemne Lwów, Piaskowa 11, Podhorodecki. 3963-2

**LETNISKO** w górskiej okolicy, rzeka Stryj, las szpilkowy blisko, poleca słoneczne pokoje suche, z całonocnym utrzymaniem, 5-razowy posiłek dziennie. Kuchnia do wyboru, potrawy na świeżym maśle, ceny umiarkowane. Obsługa solidna, sezon od 15. maja, stacja kolejowa Synowódzko wyżne, 5 km. do Korczyna. biłym gościem. I. Melnikowicz. 3950

**TRUSKAWIEC** — Pensjonat „Krysia”. pełny komfort, słoneczne położenie przy deptaku — poleca pokoje z utrzymaniem i pościelą lub bez od 1. czerwca. W czerwcu ceny zmniejszone. Na żądanie kuchnia dietetyczna. Zgłoszenia: Makowska, Lwów, Listopada 5. 3771-4

**BIELIZNĘ** damską, krajową, i zagraniczną po cenach konkurencyjnych Piępes, Lwów, Boimów 7. 3783-10

**WIROWKI** do mleka, naczynia mleczarskie, poleca M. Kierski, Lwów, Kopernika 4. 3906-3

**TRWAŁE** pończochy poleca tanio Licht, Helmańska 22 3967

**MIKOŁAJ TYNIW**, syn Hrynia i Krystyny, urodzony w Olszanicy pow. Tłumacz, u- nięważa: zgubioną książeczkę wojskową, 3946



**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę woj-skową, wydaną przez PKU. Kalusz, na nazwisko Mozes Sandel Jaworówka, pow. Kalusz. 3948-3.

**OSKAR Römer** Pedlikowce stare, p. Buczaczy unieważnia zgubioną książeczkę woj-skową. 3957-8

**ELEGANCKO** wykonuje suknie, kostjumy, płaszcze Pracownia sukien, Mikołaja 18 i. p. naprzeciw „Lektora”. 3481-10

**JOZEF SZKILNIK** z Kapuścińce poczta Ulaszkowce, powiat Borszczów, syn Mikołaja i Warwary unieważnia zgubioną książeczkę woj-skową wydaną przez P. K. U. Czortków, pułk 69. Nr. księgi 497. 3902-3

**NOWOŚĆ! Łóżka „Patent”** składane z materacem, minimum miejsca, zajmujące zł. 30.—. **Otomany** składane „higiena” wraz z drucianą siatką 35.—. **Łóżka** ekrzynkowe tapicerowane 45.—. **Łóżka** siatkowe 35.—. **Łóżka** kuchenne składane 13.—. **Wieszadła** stojące 25.—. **Wkładki** druciane 26.—. **Łóżka** mosiężne 200.—. **Materace** trawiane 30.—. **Włosienne** 75.—. **Fabryka ZAKS**, Łyczakowska 132. 3593-8

## Lokata kapitału.

Od kilkudziesięciu lat istniejąca kat. firma we Lwowie, dobrze się rentująca

**POSZUKUJE SPÓŁNIKA**

Zgłoszenia: Dr. STICH, Lwów ul. Sykstuska 40. 3974

## Hotel - Restauracja i Kawiarnia

z całym urządzeniem w wielkim mieście powiatowym o licznej załodze wojskowej, z powodu podeszłego wieku dzierżawcy, który to przedsiębiorstwo przeszło 30 lat prowadzi, od zaraz do odstąpienia.

Zgłoszenia przyjmuje właściciel **Feliks Wojciechowski, Jarosław**. 3955-3

**Ważne dla P. T. Właścicieli kamienic!**  
Sprzedajemy jako zastępcy Górnosławskiej fabryki Stephan, Fröhlich & Klopfel bezpośrednio właścicielom nieruchomości

## KUBŁY na ŚMIECIE

w przepisanych wymiarach, grubo w ogniu cynkowane, przeło lepsze od wyrobów niemieckich, po zł. 30 za sztukę. Przy większym odbiorze rabat i dogodne warunki płatności.

**POLSKA SPÓŁKA „WULKAN”**  
Lwów, Pasaż Mikołascha II. schody II. piętro, tel. 1-15. 3274-15

## Humor.



### RÓŻNICA.

— Gdy się coś mówi do mężczyzny chwytają on to jednym uchem, a drugim wypuszcza — wola obywatelska małżonka.

— A gdy się mówi do kobiety, chwytają obu uszami, a wypuszcza z powrotem ustami — odpowiada spokojnie mąż.

### CENT OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

**Jedwab Lśniący,  
Muslin, Wual i t.p.  
prac ostrożnie  
i starannie**

**W**ŁNIANE suknie sportowe i dziecięce ubranka, powinny być prane niemniej starannie jak lekkie suknie. Zalecaną jest wielką ostrożność przy wyborze odpowiedniego środka do prania. Jedynie tylko LUX stoi zawsze na wysokości zadania i tylko w LUX'ie pranie można delikatne tkaniny wszelkiego rodzaju i gatunku. Trzymać się ściśle przepisu, a LUX nie tylko że nie spierze kolorów i nie uszkodzi tkanin, ale nada im jakiejś specyficznej wytwornej miękkości.



### Sposób prania w LUX'ie.

Łyzkę LUX'u zalać wrzącą wodą (półmiednicy), ubić gęstą pianę i dodać zimnej wody, by mieć letni roztwór. Pranie przez wyciskanie brudu; nie trzeć, wygnatać starannie więcej zbrudzone miejsca. Spłukiwać kilkakrotnie w letniej wodzie, nie wykręcać.

### PROBKA DARMO

**KUPON.** Do firmy „Sunajt” Spółki Akcyjnej, Skrzynka Poczтовая 470, Poczta Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na 3 próbną pranie.

Imię i nazwisko.....  
Adres.....  
G.P.L.43 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

C.P.41-1

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę woj-skową wydaną przez PKU. Jarosław, rocznik 1900 na nazwisko Tadeusz Leńkiewicz z Darachowa pow. Trembowla. 3912-3

## PROWINCJA.

Tanym kosztem złatwiamy w Warszawie wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytucjach finansowych etc.

Informacje, wskazówki we wszelkich sprawach: **Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa”**, Warszawa, Nowy-Swiat 23-16. 3562-3

OD PÓŁ WIEKU POWSZECZNIE ZNANYCH SKUTECZNOŚCI



**ANITRA**

krem idealnie udełkujący, matuje cerę. — Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. — Konieczny po goleniu. — **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce.

Ządać wszędzie.

**LABORATORIUM ST. GÓRSKI, WARSZAWA.**

Inserujcie w  
Gazecie  
Porannej



**Magle  
Lodownie  
Łóżka  
Siatki**

połącza

**Handel żelaza**

**M. Kerski**

Lwów, Kopernika 4.

## Oranżada - HOBÉ - Cytrynada

Wyworne napoje eleganckiego świata o niedoścignionym smaku. Skosztuj a przekonasz się.

**NA LATO** wszelkie **GRUBIE** higieniczne, trwałe, wygodne i tanie z płótna, skóry, sukna, filcu itp. poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFELI**, Lwów, Wrońska 4,

także do nabycia po cenach ściśle fabrycznych w **UNIWEKSUM** pasaż Mikołascha. Zelowanie i inne możliwe naprawy uskuteczni po cenach własnych. 3595-20

## Dużo Wygranych

a między innymi 5.000 Złotych

na Nr. 99699 padło w naszej kolekturze.

**SZANSE DO XVII-Ź LOTERII KLASOWEJ SĄ RÓWNIEM OGROMNE.**

Cena całego losu 40 Zł.

1/2 losu 20 Zł.

1/4 losu 10 Zł.

Losy wysyłamy na zamówienie, załączając czek P. K. O. Nr. 153543.

Dolarówki sprzedajemy po kursie dnia

**Z EMSKI BANK HIPOTECZNY**

Ajencja we Lwowie, Jagiellońska 8.

## Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Klije-tele, że pracownię kuźnierską z ul. Grotgera przenieśliem na

**ul. Zimorowicza 17.**

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, upraszam o dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa. Przyjmuje wszelkie zamówienia, przeróbki i reperacje, oraz przechowanie futer przez lato.

Z wysokim poważaniem

**MARJAN TOMASZEWSKI**, Wytwórnia  
kuźnierska

Lwów, Zimorowicza 17. 3897

Polskie Tow. Szkoły Średniej w Herodencie ogłasza

## KONKURS

na porady nauczycieli (ek): języka polskiego, języka łacińskiego, języka niemieckiego, historii, geografii, matematyki, fizyki, rysunków, robot ręcznych, śpiewu i gimnastyki.

Warunki według umowy. Wymagane są pełne kwalifikacje ewentualnie egzamin naukowy. Udokumentowane podania wnosić należy najdalej do dnia 6. czerwca 1928 na ręce Dyrekcji Polskiego Gimnazjum. 3956-2